PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 24 (721) ŚRODA, DNIA 23 MARCA 1932 ROKU ROK XII

Szwecja mistrzem Europy w hokeju

Władysław Czech mistrzem Polski w biegu zjazdowym. Świetna postawa benjaminka Ligi 22 pp. w Krakowie

Wyjazd na Makabiadę

Mimo wyraźnie niesprzyjających warunków atmosferycznych i terenowych, sobotni mecz reprezentacji klubów żydowskich z Legją zgromadził na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie sporo widzów.

Jednych ciągnęła chęć ujrzenia najlepszych w Polsce piłkarzy żydowskich w ostatniej grze przed Makabiadą w Palestynie, inni przyszli popatrzeć jak też wygląda forma najsilniejszej ligowej drużyny warszawskiej, jeszcze inni — poprostu stęsknili się do piłki nożnej...

Legja po przykrych doświadczeniach meczu z Warszawianką tym razem zmobilizowała niemal kompletną swą drużynę. Stanęła ona do walki w składzie: Skwarczyński; Martyna, Ziemian; Szaller Cebulak, Nowakowski: Rajdek, Przeździecki II, Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski.

„Palestyńczycy": Elsner; Balsam, Hauptman; Herman, Zelcer, Purysz; Landman, Selinger, Ehrenberg, Osiek, Krumholc.

Jak na początek sezonu, obie drużyny wykazały już niezłą kondycję, z tą przewagą na korzyść Legji, że potrafiła ona lepiej swe siły rozłożyć. Pozatem obecność dwu czołowych graczy tej drużyny: Cebulaka na środku pomocy i Nawrota na stanowisku kierownika napadu zmieniły, w porównaniu z zeszłoniedzielnym meczem z Warszawianką, kategorycznie wygląd całego zespołu.

Mimo bowiem kardynalnych błędów popełnianych przez Przeździeckiego II, mimo szeregu zaprzepaszczonych dośrodkowań, podań i strzałów Wypijewskiego, mimo połowicznego statystowania kontuzjowanego w rękę Rajdka, od czasu do czasu akcje kleiły się wcale udatnie i ciekawie.

Fakt jednak że z pięciu bramek strzelonych przez Legję aż cztery zapisał na swoje konto Nawrot, a piątą grający po przerwie w napadzie Szaller, nie świadczy dobrze przedewszystkiem o skuteczności gry obu braci Przeździeckich. Nie świadczy tembardziej, że tym razem — wbrew temu, jak często się w piłce nożnej zdarza — bramki strzelał naprawdę najlepszy i powiedzmy otwarcie jedyny wysokoprocentowy napastnik wojskowych, Nawrot. Co innego, że był on w sobotę w swoim żywiole. Lepki, błotnisty teren (notabene trzeba podkreślić, że wiosenne mecze na przesiakniętym wodą terenie są wprost zabójcze dla boiska) i ciężka jak ołów piłka odpowiadają Nawrotowi wprost wyjątkowo. W warunkach tych wrodzony mu brak szybkości, nadrabia on z naddatkiem zwrotnością i umiejętnością wykorzystywania błędów obrony, a nieczysty normalnie strzał zyskuje również na sile i celności.

Z innych graczy Legji wiele dobrego można powiedzieć o Cebulaku, cennym zarówno w defenzywie jak i w akcjach napastniczych. Szaller zaimponował wspaniałą formą biegową i wytrzymałością; obrońcom brak jeszcze szlifu treningowego; bramkarz słaby.

Reprezentacja żydowska nie można powiedzieć aby zawiodła, ale również niema podstaw do twierdzenia że mile rozczarowała. Drużyna ta prezentuje się jak czołowe nasze zespoły A-klasowe. Szybka, zwrotna, ambitna, obok kilku graczy poprawnych ma ona również szereg punktów słabych. Pozatem niezawsze dopisuje odwaga i serce w walce.

Formacje defenzywne prezentują się stanowczo korzystniej niż napad, którego zaletą jest chyba tylko lotność. Na czoło tej jedenastki wybił się bezsprzecznie Elsner w bramce, niezwykle odważny, stanowczy i szybki w decyzjach, oraz pewny technicznie. Bardzo dobry był również prawy pomocnik Herman. Pozatem na wyróżnienie zasługuje środek pomocy, obaj obrońcy Balsam i Hauptman, oraz Osiek i Landman w napadzie.

Mecz zaczyna się sensacją: już w 7-ej min. prowadzi reprezentacja 1:0 po ładnie splasowanym, ale możliwym do obrony strzale Osieka. Rajdek rewanżuje się wspaniałym strzałem w... sztangę, potem znów Wypijewski popisuje się dobrym kornerem, zakończonym główką Przeździeckiego I i przytomnem złapaniem piłki przez Elsnera.

Nawrot próbuje strzelać zdaleka, ale bez skutku. Dopiero w 27-ej min. po akcji Rajdka piłka wchodzi na nogę Nawrotowi, który z 18 mtr. pięknie wyrównuje.

W pięć minut później reprezentacja znów prowadzi. Tym razem jest to w równej mierze zasługą egzekutora rzutu wolnego Hermana, jak i Nowakowskiego, który solidnie swym faulem zapracował na ten punkt zdobyty z 25 mtr. po fatalnej zresztą paradzie bramkarza Legji.

Minuta 39-ta przynosi wojskowym, mającym stała widoczną przewagę wyrównanie: Wypijewski po otrzymaniu piłki od pomocy podciąga, centruje, piłkę chwyta główka Przeździecki i kieruje ją do nieobstawionego Nawrota, który spokojnie wyrównuje z 7-miu metrów.

Po przerwie przewaga Legji zaznacza się jeszcze wyraźniej. Napad reprezentacji zdobywa się tylko na rzadkie, bardzo w dodatku anemiczne i ani razu nie groźne wypady.

Natomiast ofenzywa Legji natęża swój napór i w 8-ej min. Wypijewski strzela przepięknie w słupek, a w dwie minuty później Nawrot ładnie wychodzi z piłką i zdobywa dla swych barw prowadzenie 3:2.

Po kwadransie gry stan brzmi już 4:2 dla Legji. I tym razem autorem tej najpiękniejszej bramki dnia jest Nawrot, który przechodzi z piłką ze środka i mimo że obrońca spycha go na lewe skrzydło, potrafi z dużego kąta w pełnym biegu umieścić piłkę w siatce.

Serję goli kończy w 32-ej min. Szaller strzałem z paru metrów.

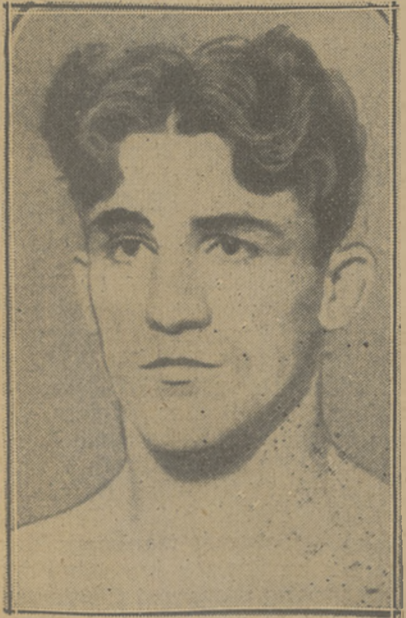
Mecz prowadził naogół poprawnie p. Mosiński.



NAJLEPSI PIŁKARZE ŻYDOWSCY W POLSCE
przed wyjazdem na Makabiadę do Palestyny. Od lewej: Horowitz, Al. Aleksandrowicz, Nunberg, Balsam, Osiek, Krumholc, Zelzer, Elsner, Hauptman, Purisch, Herman, Ehrenberg, Gottreich, Landman, dr. Beckman.



MARSZ SULEJÓWEK — BELWEDER
zgromadził, jak coroku, szereg świetnie przygotowanych drużyn



POGROMCA RANA
Battling Battalino, czołowy bokser świata wagi półśredniej.

W drodze do Palestyny

Wyjazd ekspedycji sportowej Polski na Makabiade. W niedziele z Dworca Głównego o godz. 15.55 odjechała pod przewodnictwem prezesa W. Z. Makabi p. L. Ruseckiego ekspedycja sportowa Polski na Makabiade. Bokserzy Jordanu wyjeżdżaja z Warszawy we wtorek, dn. 22 b. m. wraz z ekspedycją turystyczna.

Na Dworcu Głównym odjeżdżających sportowców żydowskich, żegnały wielotysięczne tłumy publiczności.



NIEMCY — SZWAJCARJA 1:1
Dwaj pretendenci do tytułu mistrza Europy w hokeju lodowym słuchają przed rozpoczęciem walki hymnów swych państw.



NAWROT CZY HAUPTMAN
Walka napastnika Legji z obrońcą reprezentacji żydowskiej.



LEGJA — REPREZENTACJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH 5:2
Doskonały bramkarz reprezentacji Elsner likwiduje przebój Szallera



GRA O WIELKĄ STAWKĘ
Moment z meczu Newcastle — Chelsea (2:1), który zakwalifikował drużynę Newcastle do walki finałowej o puhar Anglii.

Ostatni akt narciarskich mistrzostw Polski

Władysław Czech bije w zjeździe Suleję i Marusarzów

ZAKOPANE, 20.3. Tel. wł. — Dziś odbył się ostatni akt zawodów o mistrzostwo Polski — bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej. Narciarstwo jest ściśle związane z przyrodą i ciekawe jest, w jaki sposób odnosi się ono do poszczególnych zawodów. O ile naprzykład biegom na 30 km i 50 km towarzyszy stale zawierucha śnieżna, świeżo spadły ciężki śnieg tworzy warunki bardzo uciążliwe, to na biegi zjazdowe mamy stale najcudowniejszą pogodę i góry przystrajają się grubą warstwą śniegu, a wiosenne słońce cudownie przygrzewa.

Tak też było i dzisiaj. Pogoda od samego rana wspaniała. Wiele lat chodzę po górach, lecz nigdy nie widziałem takich tłumów ludzi, sunących Boczaniem i Skupniowym Upłazem na Halę. Widać było, że biegi zjazdowe cieszą się coraz to większem powodzeniem, coraz większą siłę przyciągającą wywierają na widzów.

Wzorując się na zagranicy, a zarazem opierając się na regulaminach FIS, urządzono bieg zjazdowy w 2 etapach. Pierwszy etap — jako bieg czysto zjazdowy, drugi etap jako slalom.

Pierwszy etap szedł z Beskidu, szczytu mającego wysokość 2100 mtr. i górującego nad Halą Gąsienicową. Trasa prosto wdół, w górnej partji 6 bramek, które zawodnik musiał brać po ostrych szusach, a następnie dopiero główny szus prowadzący z połowy Beskidu. Pamiętam minne biegi zjazdowe, które zwykle dotychczas prowadziły z Suchej Przełęczy lub Kasprowego, lecz nigdy trasa nie zaimponowała mi tak jak tym razem: była ona rzeczywiście bez porównania cięższa i piękniejsza od wszystkich dotychczasowych

O 11.30 rozpoczyna się start. Widzimy jak na górze od grupki odrywa się punkcik. Na olbrzymich kitach śnieżnego puchu błyszczącego w słońcu, widać w którem miejscu skręca i wpada do bramki. Jeden zakręt, drugi zakręt, a potem imponujący szus. Widać jak potwornie niesie zawodnika. Chwileczka wyczekiwania i niedługo bo po 3 min., zawodnik wpada do mety. Jeden po drugim przychodzą ośnieżeni, oczy zalepione śniegiem, bo rzadko który przebył trasę bez upadku, pomimo stosunkowo dobrych warunków śnieżnych.

Wśród okrzyków nadjeżdżają oldboye, którzy w biegu zjazdowym wzięli liczny udział, startowało ich bowiem 4-ch: Bednarski, Bujak Franciszek, Bujak Ignacy i inż. Schiele. Nadjeżdża zeszłoroczny mistrz zjazdowy Marusarz Stanisław. Zaraz za metą widać, że coś z nim nie w porządku, bo z cicha pojękuje. Podchodzę do niego i pomagam mu odpiąć narty. Przyznaje się, że skręcił nogę w kostce, lecz za chwileczkę narty przypina z powrotem i kulejąc odchodzi, bo to twarde te nasze góralskie natury.

Wkrótce potem pierwszy etap biegu skończony. Czekamy jeszcze na panie, które miały startować na krótszym dystansie, ale start ich nie odbył się.

Następuje 3-godzinna przerwa. Około godz. 4-ej zaś odbywa się drugi etap slalomowy od Małego Kościelca. Zwykle drugi etap biegu zjazdowego prowadził od Małego Kościelca, lecz nigdy jeszcze nie był u nas w Polsce urządzony w ten sposób, jak dzisiaj. Trasa wąziutka, wytyczona chorągiewkami, które zaledwie metr do półtora metra są od siebie oddalone. Kręci się ona w dziwny sposób, tworząc jakieś dziwaczne serpentyny, zakręty, iglice. Chorągiewki czerwone wskazują kierunek biegu, niebieskie to te, naokoło których zawodnik musi skręcić.

Większość naszych zawodników nie znała jeszcze tego rodzaju trasy, ale kręcą chłopcy jak się da krystjanjami, przeskokami i w różny sposób usiłują minąć 12 bramek, by wpaść do mety.

Całe mistrzostwa Polski były niespodzianką, a więc i ostatni bieg zachował tradycję. Na pierwsze miejsce w kombinacji przychodzi zupełnie niespodziewanie Władysław Czech, starszy brat Bronka, bardzo dobry technik. Drugi jest Suleja, trzeci Marusarz Stanisław, który zawziął się i startując z naciągniętą nogą potrafił mimo wszystko utrzymać się na trzeciem miejscu.

Wyniki pierwszego etapu: 1) Suleja Władysław (SNPTT) czas 3 min. 19 sek., 2) Krzeptowski Andrzej I (Sokół) 3.24, 3) Marusarz Stanisław (SNPTT) 3.32, 4) Czech Władysław 3,34, 5) Schindler 3,40, 6) Łuszczek 3,41, 7) Górski 3,41, 8) Lipowski 3,42, 9) Mazur 3,43, 10) Lorek 3,44, 11) Motyka Stanisław 3,47.

Wyniki biegu złożonego: 1) zarazem mistrz w biegu zjazdowym Czech Władysław (Sokół) 6,46, 2) Suleja Władysław 7,19, 3) Marusarz Stanisław 7,24, 4) Schindle 7.43, 5) Łuszczek Izydor 7,44, 6) Krzeptowski Andrzej I 7,45, 7) Lipowski 7,45, 8) 7,45, Motyka Stanisław 7,63, 9) Lorek 7,66, 10) Orlewicz 8.07, 11) Gąsienica Mięsarz 8,08, 12) Górski 8,11, 13) Marusarz Jan 8,15, 14) Fazur 8,22, 15) Jarzecki 8.32, 16) Bujak Rudolf 8,34S.

Wyniki klasy starszych: 1) Bujak Franciszek 8,53, 2) Schiele Kazimierz 9,17, 3) Bednarski 10.14.

Wyniki juniorów: 1) Giewont Adam 8,28, 2) Giewont Jan 8,41, 3) Bochenek 9,07.

Bokserzy z Inowrocławia pokonani w Łodzi

Derby piłkarskie Ł.K.S. — Ł.T.S.G. 2:1

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł. — Drużynowy mecz bokserski między Zjednoczonym i Goplanią z Inowrocławia przyniósł zdecydowane zwycięstwo zespołowi łódzkiemu w stosunku 10:6, mimo, że gospodarze wystąpili bez Rosława, którego zastępca przegrał przez k. o. od pierwszego uderzenia. Goplania zaprezentowała się z jak najlepszej strony; jest to zespół twardy i niezwykle ambitny. Poprzedzona nad to famą miażdżącego zwycięstwa nad Sokołem łódzkim 13:3 była ona faworytem spotkania. Zawody stały na dość wysokim poziomie technicznym.

Waga musza: Rogowski (G) bije na punkty Brzęczka. W pierwszem starciu silniejszy Rogowski fizycznie prze stale naprzód. W drugiej rundzie walka przybiera na tempie.

Waga kogucia. Silny fizycznie Włodarek (G) idzie ostro naprzód, nadziewa się jednak często na proste Michalaka który zwycięża.

Waga piórkowa. Walka jest krótka. Silnym sierpowym nokautuje Kijewski (Zj.) Walkowskiego już w pierwszej minucie 6-ej sek. W tej samej wadze Cyranek (Zj.) zasłużenie bije na punkty Lelewskiego.

Waga lekka: Marczewski (Zj.) wygrywa na punkty z Radomskim.

Waga półśrednia: wysokie zwycięstwo punktowe Lewandowskiego (G) nad Krojczym. Gość nieustannym atakiem zapewnia sobie we wszystkich trzech starciach przewagę nad przeciwnikiem.

Waga średnia: Już w pierwszem starciu zwycięża Bystry przez k. o. Kulika (G) zadając przeciwnikowi szereg niezwykle silnych ciosów.

Waga półciężka: Józkowiak (G) zwycięża przez k. o. w 29-ej sekundzie Dzierżanowskiego.

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł. — ŁKS — ŁTSG 2:1 (2:1). Pierwszy w roku bieżącym mecz czołowych drużyn Łodzi przyniósł zwycięstwo zespołowi ligowców, którzy nietylko umieścili się na czele tabeli swej konkurencji, ale teoretycznie zdobyli już puhar mając 6 punktów przed ŁTSG, który ma dwa punkty wywalczono na Hakoahu. ŁKS i ŁTSG mają jeszcze do rozegrania rewanżowe spotkania z Hakoahem.

Mecz dzisiejszy wykazał już wcale dobrą kondycję fizyczną obu drużyn: mistrz Łodzi górował nad ligowcami zwłaszcza w pierwszej części startem do piłki. Wogóle drużyna ŁTSG zaprezentowała się jako przeciwnik równorzędny, któremu jednak brak strzelców. Poziom techniczny nie był wysoki z powodu niezdatnego do normalnej gry boiska.

W pierwszej połowie więcej z gry miał ŁTSG z wyjątkiem pierwszego kwadransa, w którym ligowcy zdobyli dwie bramki, jedną w pierwszej chwili meczu przez Durkę, drugą przez Tadeusiewicza z winy obrony przeciwnika. Mimo ofiarnej gry Mili udaje się Franzmanowi zdobyć bramkę dla ŁTSG, który w dalszym ciągu ma kilka okazji do wyrównania. Pod koniec pierwszej części meczu gra wyrównuje się, natomiast po zmianie stron ŁKS ma już wybitną przewagę. Sowiak dobrze współpracuje z najlepszym graczem na boisku. Durką, który nie zapomina również o strzelaniu. Lass i Sokołowski są stale zatrudnieni. Pod koniec meczu Sokołowski nie wykorzystał okazji do wyrównania, zaprzepaszczając rzut karny przyznany za faul Mili

Mila w bramce ŁKS dobry, Gałecki nie jest jeszcze w formie, choć reprezentuje w dalszym ciągu dobrą klasę. Karaś niepotrzebnie bawi się sztuczkami. Najlepszym z trójki pomocników okazał się Jasiński. W ataku dobrze pracował Durka i Sowiak, z których pierwszy znajduje się w formie, jak w pełni sezonu. Tadeusiewicz jako kierownik ataku był zupełnie niewidoczny. Feja jest uosobieniem flegmatyczności, Królowi pozycja skrzydłowego stanowczo nie odpowiada. Brak było Herbstreicha i Trzmieli.

W ŁTSG dobre chwyty zaprezentował Lass. Na wysokości zadania stał lewy obrońca Sokołowski. Pogodziński pracowity przewyższał znacznie swoje vis-a-vis. Najlepszym w ataku był Bergman na lewym skrzydle.

Meczem dobrze kierował p. Rettig, widzów około 1000.

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł. — Tradycyjny marsz na przestrzeni 30 klm. odbył się dziś na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Łódź wśród ogromnego zainteresowania publiczności. Do zawodów przystąpiło 84 drużyn męskich i 6 drużyn żeńskich. Zwyciężyła drużyna szkoły podoficerskiej 28 p.sk. w czasie 2 godz. 37 min. Czas pułku pionierów 28 psk. wynosił 2 godz. 38 min. 45 sek. Na trzeciem miejscu znalazł się zespół policji państwowej.

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł. — Interesujący pokaz boksu widzieliśmy na międzyklubowych zawodach Geyera. W wadze muszej Słowiński (KE) odnosi nieznaczne zwycięstwo nad Wojciechowskim (Ge). Lepszy technicznie Szymszewicz (BK) zwycięża surowego Fergesselego (KE). Krum (Ge) i Osieja (KE) walczyli na remis. Była to jedna z najładniejszych walk dnia. W wadze piórkowej Woźniakiewicz (Ge) wygrywa walkę przez dyskwalifikację Młynarczyka (KE) Krzywański II (Ł. K.S.) i Zając (Ge) walczyli bez rezultatu. W wadze lekkiej Swagrzak (KE) i Wilk (Ge) również nie rozstrzygnęli walki. W wadze półśredniej Lipiec (Ge) rozpoczął drugą półsetkę walk wspaniałem zwycięstwem nad Kilańskim (KE).

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł. — Hakoah — Strzelecki KS 1:1 (1:0). Mecz ten rozegrano na terenie nienadającym się do gry, mimo to obie drużyny wykazały dużo zacięcia bojowego. Gra była naogół wyrównana. W Hakoahu na środku ataku debjutował b. gracz „Bar Kochby" Gerbel a w bramce Strzeleckiego KS, b. zawodnik „Orkanu" Wojciechowski. W pierwszej połowie bramkę dla Hakoahu zdobył Presser, przeciwnicy wyrównali dopiero po przerwie. W drugiej połowie gra trwała tylko 25 minut.

ŁÓDŹ, 20.3. — Tel. wł — Lenart i Stolarski, dwaj czołowi piłkarze „Widzewskiej Manufaktury", którzy podpisali zgłoszenia do Wojskowego KS, zostali przez Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN-u zawieszeni, gdyż zgłoszenia ich nie są w porządku. Sprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Telegramy z zagranicy

MEDJOLAN, 20.3. — Tel. wł. — Klasyczny wyścig kolarski Medjolan San Remo (275 klm.) wygrał niespodziewanie Boset w 8 g. 15 min. 41 sek o 3 min. przed Bindą, Marą, Rascarellem, Baralem, di Pacco i Ch. Pelissier.

PARYŻ, 20.3 — Tel. wł. — Pierwszy wyścig szosowy we Francji (207 klm) wygrał Le Calvet przed P. Magnem i Mervielem.

BRUKSELLA, 20.3. — Tel. wł. — Wielka nagroda Belgji dla sprinterów zgromadziła na starcie najlepszych kolarzy Europy. Zwyciężył Scheerens 2) Girardin, 3) Michard, 4) Falck Hansen, 5) Honeman, 6) Arlet, 7, Cozens; 8) Steffes; 9) Faucheux: 10 Moeskops, 11) Martinetti; 12) Kaufman.

PARYŻ, 20.3. — Tel. wł. — Michard wygrał pojedynek z Falck Hansenem, bijąc go w czterech biegach. Za motorami triumfował Paillard przed Krewerem, Grassinem i Linartem.

MEDJON, 20.3. — Tel. wł. — Bokserski mistrz Europy Popescu został znokautowany w III rundzie przez Włocha Bernasconiego.

WIEDEŃ, 20.3. — Tel. wł — W zawodach zjazdowych o mistrzostwo Karyntji zwyciężył w kombinacji Hauser przed Bosio. Wśród pań najlepsza była Lettner.

WIEDEŃ, 20.3. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich w Kitzbühel triumfował Rudi Matt, trzeci w biegu zjazdowym (zwyciężył Prager), drugi w slalomie (wygrał Hanser) oraz pierwszy w skokach.

BREMA, 20.3. — Tel. wł. — Niemiec Fischer przepłynął 100 mtr. st. dow. w 1:00,2, bijąc rekord Schuberta o 0 4 s.

PARYŻ, 20.3. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich 200 mtr. st. klas. wygrał Schwarz w 2:53 przed Schoebelem 3.01.4, 200 mtr. 1) Taris 2:18.6; 2) Guillini 2:30.6. 100 mtr. nawznak Noual 1:17.6 W meczu piłki wodnej Paryż pokonał Belgję 7:4 (4:3).

PARYŻ, 20.3. — Tel. wł. — Hokeiści amerykańscy pokonali reprezentację Francji w stosunku 2:1.

BERLIN, 20.3. — Tel. wł. — Vienna (Wiedeń) pokonała Würzberg 3:1, a Erfurt 6:2 (3:2).

Dotychczasowe wyniki turnieju w Cannes przedstawiają się następująco: Tłoczyński — Lemoine 6:0, 6:1; M. Stolarow po wyeliminowaniu Elmera, pokonał Hindusa Jagat Mohan Lala 2:6, 6:4, 9:7. Jędrzejowska wygrała z Barry 6:0, 6:2.

Doubla grają Polacy razem: mixta Jędrzejowska z Tłoczyńskim, a M. Stolarow z Deutsch: doublo pań Jędrzejowska z Pavot.

Pożegnalny mecz pięściarzy Jordanu

CWS pokonany 4 : 12

Ostatni występ Jordanu przed wyjazdem na Makabiadę przyniósł pięściarzom żydowskim zasłużone zwycięstwo nad C. W. S.'em w stosunku 12:4, przyczem C. W. S. wystąpił do meczu osłabiony brakiem najlepszego swego zawodnika, mistrza Polski, Karpińskiego, który jeszcze nie przyszedł do siebie po mistrzostwie.

Zawody nie przyniosły widzom wiele emocyj i stały na dość niskim poziomie. Przemęczenie ciężkim sezonem występowało u wielu pięściarzy Jordanu zupełnie wyraźnie, przybierając u niektórych aż nazbyt jaskrawą formę (Borensztein!).

Walka między Urkiewiczem (J) i Wieczorkiem (CWS), w wadze muszej, była najładniejszem spotkaniem dnia. Już od pierwszej chwili zarysowuje się przewaga Wieczorka, która w drugiej rundzie chwilami staje się wprost miażdżąca. W ostatniem starciu Urkiewicz początkowo przychodzi do głosu, po pewnym jednak czasie obaj przeciwnicy są już zupełnie „wypompowani". Ostatecznie Wieczorek zwycięża wyraźnie na punkty.

W wadze koguciej faworyt Borensztein przegrał niespodziewanie ze Śmiechem. Śmiech nie przejmuje się zbytnio furją ataków przeciwnika, zadając przy każdej okazji szereg potężnych ciosów, na które Borensztein zupełnie nie znajduje odpowiedzi. Borensztein aż do końca walki atakuje, ale kryje się tak beznadziejnie, że najbardziej nawet naiwne uderzenia Śmiecha dochodzą do celu bez żadnych przeszkód. Śmiech zwycięża bardzo nieznacznie ale zasłużenie.

Anders (waga piórkowa), który jest obecnie u szczytu formy, mimo rażącej przewagi nie potrafił „wykończyć" Orlicza (CWS), dzięki bardzo inteligentnej defenzywie stosowanej przez tego ostatniego.

Birencweig stoczył z Bartosiakiem (CWS) walkę bardzo nieładną. W drugiej rundzie Birencweig celnym ciosem rozkłada przeciwnika na deskach. Bartosiak wstaje zupełnie oszołomiony, ale w chwilę potem znajduje się znowu za sznurami. Gong ratuje go z przykrej opresji. Ostatnia runda mija pod znakiem silnej przewagi Birencweiga, który zwycięża na punkty.

Wysocki (J) — Zygmunt (CWS), pokazali w wadze półśredniej właściwie tylko niedowcipną parodję boksu. Jedyny celny cios podczas całej walki zadał Wysocki. Cios ten wylądował na szczęce... doskonałego sędziego ringowego, pana Ermanowicza. Zwycięża na punkty Wysocki.

Garbarz (J) miał w wadze średniej z rezerwowym Kwaśniewskim (CWS) łatwą robotę. Po trzech rundach wypunktował go wyraźnie. Kwaśniewski to jednak dobry materiał.

Ostatnią walkę w wadze ciężkiej zakończył Finn (J) z Hymmerem (CWS) już w pierwszej rundzie.

W. Trojanowski.

Szamota dawno nie dawał znaku życia o sobie. Cóż się stało? Znów już przysłowiowy pech mistrza. Operacja nosa — to 3 tygodnie przerwy w treningu. Później znów grypa, 40 st. gorączki. Szczęśliwie. Szamota już wygrzebał się ze swych dolegliwości i podjął trenigi.

Sąd arbitrów powołuje do życia ZPTK dla załatwiania sporów wynikających między towarzystwami kolarskiemi. W drugiej instancji sąd arbitrów rozstrzygać będzie spory międzyokręgowe.

Nagroda „Frontu Robotniczego" za II wyścig do morza została ostatecznie przyznana AKS-owi.

Niedziela w Warszawie

Gwiazda I — Polonia Ib 9:7. W niedzielę wieczorem w hali gimnastycznej Skody w Warszawie rozegrany został międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Gwiazdą, a rezerwą Polonji, wzmocnioną Pasturczakiem i Zbierskim z pierwszej drużyny, zakończony niespodziewanem zwycięstwem bokserów żydowskich w stosunku 9:7.

Szczególnie uderza przegrana wicemistrza Warszawy i wielokrotnego reprezentanta Warszawy — Pasturczaka do Rotholca.

Wyniki techniczne były następujące: W. musza: Pasturczak (P) — Rotholc (G). Wobec nadwagi Pasturczaka, bokser Gwiazdy zdobywa dwa punkty bez walki. W meczu towarzyskim wygarł wysoko na punkty Rotholc. W. musza: Nawrocki (P) bije pewnie Zatla (G); w. kogucia: Małecki (P) w ładnym stylu zwycięża wysoko na punkty Lewkowicza (G); w. piórkowa: Zbierski (P) zwycięża silniejszego fizycznie Goldsteina (G); w tej samej wadze Pernak (P) po bardzo ciekawej walce remisuje z Lewitem (G); w. lekka: Rozenberg (G) zwycięża przez dyskwalifikację Żołnierzaka (P) w drugiej rundzie; w. półśrednia: Grzywacz (G) zwycięża pewnie na punkty z Klimaszewskim (P); w. średnia Grosberg (G) bije wysoko na punkty prymitywnie walczącego Borowskiego (P). Organizacja zawodów słaba. Sędzia p. Jan Zarzycki dobry.

Międzyklubowy mecz bokserski Makabi — Ymca rozegrany w sobotę, dn. 19 b. m. w hali gimnastycznej Skody w Warszawie przyniósł zupełnie niespodziewane zwycięstwo bokserom rezerwy Jordanu, którzy nie mając zwolnień z macierzystego klubu występowali w barwach Makabi.

Wyniki były następujące: W. piórkowa: Brejman (M) remisuje z Maksem (Y); w. musza: Wiśniak (M) bije wysoko na punkty Czerskiego (Y); w. kogucia: Salski (Y) ulega Mincowi (M) w. piórkowa; Pereplotczyk (M) — Grificz (Y) remis, krzywdzące boksera Makabi.

W tej samej wadze, po najładniejszej walce dnia Tomaszewski (Y) nierozstrzyga walki z Winogradem; w. lekka: Cukier (M) bije Zawiszę (Y) po nieciekawej walce. w. półśrednia: Ożarek (Y) nokautuje Neudinga (M). wreszcie w wadze średniej Grążka (Y) zdobywa dwa punkty bez walki w.o.

Sędziował p. Cendrowski.

Wiosenny bieg naprzełaj organizowany rokrocznie przez Ośrodek W. F. w Warszawie na trasie 3 klm. zgromadził na starcie 45 zawodników. Ze względu na błotnisty teren w Łazienkach bieg odbył się na ulicach Warszawy, a finisz przed gmachem Ośrodka W. F.

Wyniki techniczne były następujące: 1) Puchalski (Legja) 12:04.8; 2) Karczewski (Warsz.) 14:14.; 3) Oczepko (A.Z.S.) 12:23.8; 4) Zaiman (niestow.); 5) Włodarczyk (Polonja).

Nagrodę dla zawodnika z poza Warszawy zdobył Olender (Wyszków), dla najmłodszego — Stryjkowski i pocieszenia Słaczyński. Organizacja bez zarzutu. (m. a.)

Notatnik ligowy

Szereg graczy ligowych zdyskwalifikowanych przy końcu roku zeszłego nie będzie mogło brać udziału w początkach tegorocznych rozgrywek, gdyż zawieszenia ich liczą się od 1-go marca. Tak więc zdyskwalifikowani są: Kubiński do 8 kwietnia, Nowicki z Warty do 1 kwietnia, Motylewski II z Pogoni do 15 kwietnia.

Kubiński otrzymał, mimo dyskwalifikacji, od Ligi specjalne pozwolenie na grę w Czechosłowacji z Židenicami i Bratislawą oraz na grę z Bratislawą w czasie świąt Wielkiej Nocy.

Makowski, znany gracz Wisły, przebywa obecnie stale w Warszawie i podobno zasilić ma szeregi Warszawianki. Dotąd jednak Makowski nie otrzymał jeszcze zwolnienia z Wisły.

Obtułowicz, b. środkowy napastnik Ruchu, podpisał zgłoszenie do Wisły.

Garbarnia wyjeżdża na święta do Czechosłowacji. Pierwszego dnia grają krakowianie z drużyną D.S.C. w Cieszynie (po stronie czeskiej), drugiego zaś dnia spotkają się z ostatnim przeciwnikiem Cracovii Zidenicami.

Przyjazd Beogradskiego K.S. do Krakowa jest bardzo wątpliwy, ze względu na trudności w uzgodnieniu terminów. Wizyta Jugosłowian zostanie prawdopodobnie odłożona do roku przyszłego

Cambridge po raz 43 przed Oxfordem

Anglja wygrywa cross 6 narodów

LONDYN. 20.3. — Tel. wł. — Wobec wielotysięcznych tłumów widzów rozegrano w sobotę na Tamizie, na skróconym o 400 mtr. dystansie doroczne spotkanie wioślarskie Oxford — Cambridge. Po starcie na czoło wysunęła się osada Oxfordu i prowadziła przez ćwierć toru, już jednak na półmetku spokojnie pracujący Cambridge zdystansował rywali i na mecie był o 5 długości przed Oxfordem i zwyciężając w doskonałym czasie 19:11. Oxford kończył wyścig zupełnie wyczerpany.

Było to 43 zwycięstwo Cambridge na 40 Oxfordu, i dziewiąte pod rząd. Cambridge wyrównał więc rekord Oxfordu z lat 1890—1898.

PARYŻ, 20.3. — Tel. wł. — Tennisiści londyńscy doznali szeregu dotkliwych porażek w spotkaniu z Paryżem, przegranem w stosunku 7:12. W słabej formie był Austin, pokonany przez Bernarda i Feret. Na poziomie stał Perry. Wyniki szczegółowe: Lee (L) — Berthet 1:6, 6:1, 6:3, 6:2. Goldschmidt (L) — Lester 6:2, 8:6, 6:2, Bernard — Austin 3:6, 6:2, 7:5, 9:7, Perry (L) — Feret 8:6, 6:4, 6:3, Merlin — Hughes 6:3, 6:1, 6:0, Landry — Oliff 6:1, 6:0, 6:1, Feret — Austin 3:6, 6:2, 4:6, 6:4, 6:3, Perry — Bernard 6:3, 6:1, 9:7. Gry podwójne: Austin, Oliff — Buzelet, Rouaillon 6:2, 6:1, 6:3. Lester, Lee — Aslangul, Thurneyssen 6:2, 6:4, 9:7, Merlin, Bernard — Austin, Oliff 6:2, 5:7, 6:4, 7:5, Buzelet, Brugnon — Perry, Hughes 4:6, 6:1, 1:6, 6:4, 6:4.

BRUKSELA, 20.3. — Tel. wł. — Wielki doroczny bieg naprzełaj 6 narodów na dystansie 14.5 klm. zakończył się rewelacyjnym triumfem Anglików, którzy zajęli 7 pierwszych miejsc. Zwyciężył Evenson w czasie 50:51 o 30 mtr. przed Holdenem, Bevosem, Beaversem, Pottem, Baylevem i Burnsem. Dwa dalsze miejsca zajęli Szkoci Smith i Wood, następne Francuzi Vigneron i Revolin. W punktacji narodów zwyciężyła Anglja 21 pkt., 2) Francja 59 pkt., 3) Szkocja 110 pkt., 4) Walja 118 pkt., 5) Belgja 144 pkt., 6) Irlandja 214 pkt.

FILADELFJA. 20.3. — Tel. wł.— Wyścig sześciodniowy po zażartej walce w ciągu ostatniej nocy wygrali Francuzi Letourneur, Guimbretiere — 3290 klm. 832 pkt., 2)Peden, Dempsey 723 pkt., 3) Grimm, Hill, 4) Mac Namara, Horan 310 pkt., 5) o okrążenie Ritter, Walthour, 6) o 4 okrążenia Winter, Beekman, 7) Kroschel, Delilli.

NOWY JORK. 20.3. — Tel. wł.— W mistrzostwach tennisowych Ameryki na kortach krytych Francuzi Borotra, Boussus i Cattien odpadli już w ćwierćfinałach. Borotra, wyraźnie nie w formie, przegrał z Berkeley Bellem 2:6, 4:6. W finale Mangin pokonał Shieldsa 10:8, 2:6, 6:4, 6.3. Grę podwójną wygrali Van Ryn, Lott z Bell, Mangin 6:3, 6:2, 6:4.

Trener P. Z. L. A. p. Al. Klumberg pozostaje do końca kwietnia w Poznaniu, gdzie w godzinach przedpołudniowych prowadzić będzie zaprawę zawodników poznańskiej klasy A: (Heljasz, Tilgner, Fr Mikrut, Drzycimski, Pawlak, Jakubowski, Nowak i inni), w godzinach wieczornych od godziny 17 począwszy odbywać się będą treningi poszczególnych klubów.

P. O. Z. L. A. przy współudziale ośrodka w. f., wykorzystując pobyt Klumberga projektuje urządzić skoszarowany kurs dla przodowników lekkiej atletyki z całej Wielkopolski.

LWÓW, 20.3. — Tel wł. — Zawody bokserskie między drużynami Pogoni i Rekordu zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 10:6.

Walne zebranie A.Z.S. Poznań wybrało nowe władze w następującym składzie: prezes — dr. Jurasz, wiceprezesi — pp. Z. Kocaj i Josse, sekretarz — p. A. Malczyński, skarbnik — p. Zabłoski. Obrót kasowy dosięgnął w ubiegłym roku 65.000 zł., niedobór wyniósł 408 zł. Sprawozdania z ubiegłorocznej działalności wydano w broszurce 64 stronicowej. AZS liczy 12 sekcyj, które zrzeszają 860 członków.

Mistrzostwa hokejowe Europy w Berlinie

Na 3 minuty przed końcem turnieju Szwecja nie była jeszcze mistrzem

Berlin, 18 marca.

Pod znakiem niemałej dezorjentacji rozpoczęły się w czwartek finały, których uczestnikami są Austrja, Niemcy, Szwajcarja, Szwecja i Czechosłowacja. Francja i Anglja zrezygnowały z meczu kwalifikacyjnego i zgodziły się dobrowolnie na udział w turnieju pocieszenia. Do finałów zaliczono rozegrane w eliminacjach spotkania: Austrja — Szwajcarja 2:2, Austrja — Niemcy 1:1 i Szwajcarja — Niemcy 1:1.

Czesi zmniejszyli swe i tak niewielkie szanse na korzystne miejsce w finale przez wypadek Dorazila, który w pierwszej już tercji meczu z Austrją ustąpić musiał ze złamanym obojczykiem. Spotkanie z Austrją zakończone 0:3 (0:2, 0:1, 0:0) dowiodło raz jeszcze świetnej formy mistrza Europy. Jeśli chodzi o zewnętrzną formę gry, jej piękno i elegancję, są wiedeńczycy chwilowo bezkonkurencyjni w Europie; dobra kondycja fizyczna pozwala im również na skuteczność. Batalja z Czechami była dość jednostronna, choć bronili się oni zaciekle. Pierwsza bramka (krążek został łyżwą wepchnięty do siatki) była wynikiem fantazji sędziego linjowego, natomiast drugi punkt rozwiał wszelkie wątpliwości: backhand Goebla z powietrza był jednym z najpiękniejszych momentów tych mistrzostw! Wynik meczu ustalił Demmer.

O równorzędności finalistów świadczy piąte zkolei remis mistrzostw uzyskane na meczu Szwajcarja — Szwecja 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Jeżeli tak dalej pójdzie, kto wie czy mistrzostwo nie rozstrzygnie się ilością bramek uzyskanych w meczach faworytów z Czechami. W drużynach Szwecji i Szwajcarji znaleźli się najtęższi remplerzy Europy: Johansson, Abrahamsson, Meng, Geromini, to też p. Loicq może się cieszyć, że te 45 minut ze swych codziennych występów w roli sędziego, ma poza sobą.

Na wysokim poziomie stała tylko pierwsza tercja, gdy Szwedzi lekko przeważają, lecz bramkę uzyskują przez lekkomyślne skierowanie krążka do własnej świątyni przez Eberle. Szwajcarzy rewanżują się szybko przez starszego Torianiego. Druga tercja upływa pod znakiem przewagi Szwajcarji. Jej atak w składzie Cattini, R. Toriani, C. Toriani funkcjonuje wyśmienicie, nie daje jednak fizycznie rady olbrzymim Skandynawom: Lindgrenowi i Abrahamssonowi. Trzecia tercja przynosi znaczne obniżenie poziomu gry. Oba zespoły tracą energję i nerwy przy ustawicznych zapasach przy barjerze. Nieliczne strzały wyłapują bramkarze.

Również w turnieju pocieszenia, zaliczono mecze absolwowane w przedrundzie. Tak więc stanęli doń Anglja, Francja, Rumunja i Łotwa, z uwzględnieniem spotkań Anglja — Rumunja 1:0 i Francja — Łotwa 1:0.

Spotkanie outsiderów wzbudziło znaczne zainteresowanie; spodziewano się zresztą łatwego zwycięstwa Rumunów. Tymczasem Rumuni, którym problematyczne sukcesy pierwszych dni uderzyły do głowy, zadufani w swój arystokratyczny skład i „kolosalne" postępy rozbili się o skromnych i miłych chłopców z Rygi. Łotwa wygrała 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Przyjemność sprawiało przyglądanie się szczerej radości Łotyszów z ich znacznego sukcesu w trzeciem (!) spotkaniu międzynarodowem. Warto zanotować nazwiska dwóch Łotyszów: Peterson utalentowany napastnik i Kuszke, maleńki, fenomenalny bramkarz.

We wtorek, w środę i w czwartek startowali w przerwach Sonja Henie i Nikaannen. O Sonji wiele chyba pisać nie należy. Wystarczy wspomnieć, że Berlin nie chciał uwierzyć, aby ktokolwiek mógłby być od niej lepszy. Mistrz Finlandji usprawiedliwił swe czwarte miejsce w Lake Placid.

BERLIN, 20.3. — Tel. wł. — Sobota była pierwszym dniem mistrzostw bez remisów: nic dziwnego skoro nie walczyli między sobą faworyci. Czesi ulegli gładko Szwedom 0:2 (0:1, 0:1, 0:0), gładziej niż mówi o tem wynik. Supremacja Skandynawów zaznaczała się w każdej niemal części żywej i interesującej gry. Wynik zawdzięczają Czesi dzielnej swej postawie, ale równocześnie także oszczędzaniu się Szwedów do niedzielnego spotkania z Niemcami. Punkty uzyskali Johanson i Oeberg.

W dniu tym zakończona została konkurencja pocieszenia. Anglja pokonała zdecydowanie Łotwę 5:2 (1:0, 3:1, 1:1), przyczem wszystkie bramki dla wyspiarzy uzyskał znów młodziutki „baby" Davey. Zdawało się, że nic nie wydrze puharu pocieszenia z rąk Anglików. Tymczasem w ostatnim meczu tej konkurencji rozgromiła Francja Rumunję aż 5:0 (0:0, 3:0, 2:0), rozstrzygając przy równej ilości punktów lepszym stosunkiem bramek sprawę na swoją korzyść. Francuzi grali bardzo ładnie i z dużą dozą temperamentu. Münz strzelił 4 bramki. Rumuni po udanym debiucie rozczarowują coraz bardziej.

W niedzielę rozegrano dwa ostatnie mecze mistrzostw. Czesi stawili niespodziewanie zdecydowany opór Szwajcarji. Pech ich po osłabieniu drużyny brakiem Malecka i ciężkiem kontuzjowaniem Dorazila osiągnął maksimum, gdy dr. Pusbauer uległ w drugiej tercji złamaniu nogi. W pierwszej tercji przeważają Szwajcarzy uzyskując punkt przez Cattiniego. Krótko po zaczęciu drugiej tercji następuje fatalny wypadek świetnego obrońcy czeskiego dr. Pusbauera w zderzeniu z Gerominim i Torianim. Zdeprymowanie Czechów wykorzystują przeciwnicy, strzelając dalsze dwie bramki przez Cattiniego. W trzeciej tercji Czesi walczą zaciekle. Krótko przed końcem udaje się nawet Svihovicowi skorygować wynik na 3:2 (1:0, 2:1, 0:1).

W obliczu ostatniego meczu turnieju Szwecja — Niemcy sytuacja była tak zagadkowa niemal, jak przed tygodniem. Zwycięzca tego meczu stałby się mistrzem Europy z różnicą jednego punktu, ale w tym turnieju tak przyzwyczailiśmy się do remisów, że i teraz oczekiwaliśmy ogólnie gry nierozstrzygniętej. W danym wypadku najpoważniejszym kandydatem byliby Austrjacy i Szwedzi, zależnie od jakości remisów. Podobnie więc jak w Krynicy stała się Austrja biernym świadkiem dramatu swoich losów. Tym razem jednak miało się zakończyć dla niej mniej szczęśliwie.

Mecz rozpoczął się w atmosferze zrozumiałego zdenerwowania zarówno na trybunach jak i na lodzie. Niemcy opanowują się jednak szybko i przeprowadzają szereg świetnych akcyj. Posunięcia Ball — Jaenecke budzą entuzjazm i nadzieję widowni, jednak bezkonkurencyjne trio obronne Szwecji niweczy wszelkie zakusy przeciwnika. Gdyby jednak gospodarze grali tak dłużej rozstrzygnęliby mistrzostwo na swoją korzyść. Lecz już druga tercja przynosi zupełnie odmienny obraz. Niemcy grają znów nerwowo i chaotycznie, Szwedzi stosują świetną taktykę, lecz są w ataku dość powściągliwi. Pewna gra tyłów obu drużyn nie dopuszcza wogóle do niebezpiecznych sytuacyj.

Następuje ostatnia decydująca tercja mistrzostw. Minuta za minutą upływa, a upragniona bramka nie pada. Czyżby jeszcze jeden mecz bezbramkowy?

Zdenerwowanie osiąga punkt kulminacyjny. Tylko Szwedzi są idealnie spokojni, rezultat 0:0 oddaje im mistrzostwo.

Nagle na trzy minuty przed końcem po dość nieśmiałej akcji przebija się Lulle-Johanson, krótkie zamieszanie i krążek ląduje w niemieckiej siatce.

Kwestja rozstrzygnięta. Niemcy rezygnują. Szwedzi mają dość.

Za chwilę wśród gromkich braw zostaje Szwecja ogłoszona mistrzem Europy na rok 1932.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw hokejowych Europy jest następująca: 1) Szwecja 2 zwyc., 2 remisy, st. bramek 4:1, st. punktów 6:2; 2) Austrja 1 zw., 3 rem., st. br. 6:3, pkt. 5:3; 3) Szwajcarja 1 zw., 3 rem., st. br. 7:6, pkt. 5:3; 4) Niemcy 1 zw., 2 rem., 1 przegr., st. br. 3:3, pkt. 4:4; 5) Czechosłowacja 4 przegr., st. br. 2:9, pkt. 0:8.

H. Gliner.



POD BRAMKĄ „PALESTYŃCZYKÓW"
Moment z meczu Legji z drużyną wyjeżdżającą na Makabiadę do Tel Awiwu

Na boiskach piłkarskich Śląska

KATOWICE, 20.3. Tel. wł. — Najważniejszem wydarzeniem sportowem na Śląsku był mecz reprezentacyj okręgów Katowic i Królewskiej Huty. Od 6 lat pierwszy raz zwyciężyła reprezentacja Królewskiej Huty w stosunku 6:5 (5:5).

Drużyny grały w następujących składach. Katowice: Grządziel, Król, Goerlitz, Knapczyk, Warmusz, Bischof, Wroszcz, Kuchta, Chlebik, Pośpiech, Lamuzik.

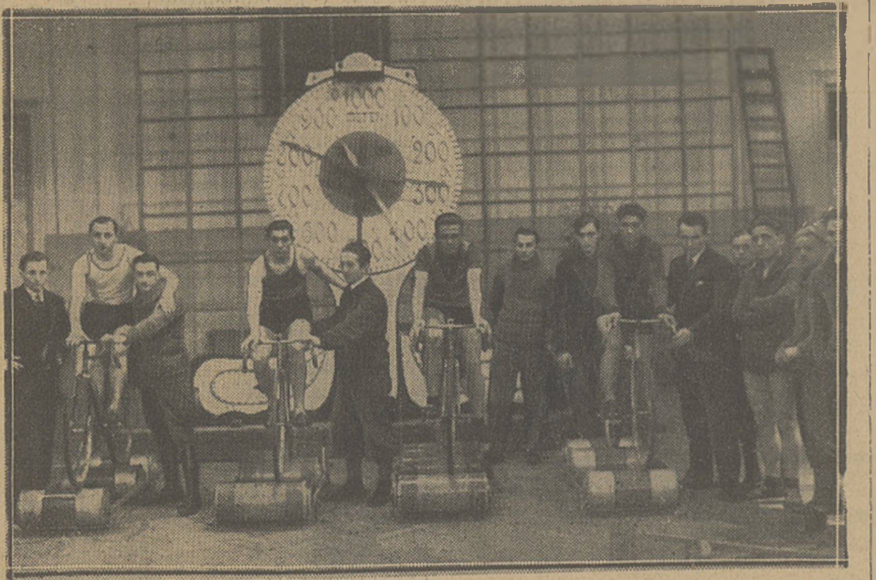
Królewska Huta: Wysocki, Dębski, Michalski, Gliwicki, Nobis, Mozgalik, Stefan, Kucia, Latusiński, Wolny i Sprus. W drużynie Królewskiej Huty wyróżnił się specjalnie Stefan, natomiast u katowiczan, a zarazem najlepszym na boisku był Chlebik.

Mimo że boisko było bardzo rozmokłe i grząskie, pierwsza połowa gry obfitowała w ciekawe momenty. Dobrze usposobione linje ataku wykazały swoją potencję strzałową, zdobywając dla każdej partji po 5 bramek. Druga połowa gry toczyła się przy bezwzględnej przewadze drużyny katowickiej, jednakże bez możności zaznaczenia tej przewagi cyfrowo. Zespół Królewskiej Huty miał tylko jeden jaśniejszy moment, który im w rezultacie przyniósł przez Latusińskiego zwycięską bramkę. Sędziował bardzo dobrze p. Stronczek.

KATOWICE, 20.3. — Tel. wł. — W Bielsku rozegrała ligowa drużyna Ruchu mecz z tamtejszym BBSV., zwyciężając w doskonałym stosunku 10:3. Pogoń Katowice doznała sromotnej porażki z Iskrą Siemianowice, przegrywając 0:8 (0:2).

KS 07 Siemianowice rozegra. mecz z reprezentacją Bytkowa, na którą złożyli się gracze KS Bytków i z Jedności. Zwyciężyła reprezentacja w stosunku 2:1 (1:1).

Katowice — Zabrze (Śląsk Opolski) 7:1 (1:1). Wspaniałe zwycięstwo odniosła reprezentacja katowickich klubów robotniczych, rozgrywając rewanżowe spotkanie z reprezentacją robotniczych klubów piłkarskich Zabrza. Mimo ciężkiego terenu, gra stała na dość wysokim poziomie i wykazała absolutną przewagę Polaków. Jako przedmecz odbyło się spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy zespołem I BKS Katowice i RKS Wacker również z Zabrza. Tak samo i to spotkanie wygrali zdecydowanie Polacy w stosunku 9:0 (4:0).



ZAWODY KOLARSKIE NA ROLKACH,
rozegrane w Warszawie, przyniosły zwycięstwo Włodarczyka przed Popończykiem i Michalakiem.

Austrja -- Szwecja 0:0

Bezbramkowy mecz mistrzów Europy

Berlin, 19 marca.

Również piątkowy dzień nie przyniósł zachwiania prawa ciągłości. Szósty zkolei mecz mistrzowski zakończył się remisowo! W gronie faworytów, z których każdy dotąd grał z każdym na remis, pozostało jeszcze jedno tylko spotkanie: Niemcy — Szwecja. Jeśli i ono zakończy się bez zwycięzcy... Co robić dalej?

Mecz Austrja — Szwecja zakończony bezbramkowo należał do najciekawszych, ale nie do najładniejszych turnieju. Początkowo oba zespoły grały bardzo ostrożnie i nerwowo, w przekonaniu, które zresztą podzielali wszyscy, że jedna uzyskana lub stracona bramka, rozstrzygnąć może nietylko ten mecz, ale i cały turniej mistrzowski. W drugiej tercji opanowują Austrjacy nerwy i inicjują bardzo niebezpieczne ataki. Bramka Szwedów jest ciągle w opałach, lecz obrona ich niedarmo nosi miano najtwardszej w Europie. Ostatnie słowo ma zwykle bramkarz ich, Carlsson, najlepszy zresztą w turnieju.

Trzecia tercja przynosi wyrównanie gry, Szwedzi przeważają nawet chwilami. Johansson i Fürst ograniczają się do dalekich strzałów. Mecz kończy się 0:0.

Ciężkie chwile przeżyły trybuny berlińskie na meczu Niemcy — Czechosłowacja 1:0 (0:0, 0:0. 1:0). Przez 38 minut nie mogli sobie Niemcy poradzić z czeskimi junjorami, kierowanymi świetnie przez Hromadkę i Tocickę. Absolutnie niebezpieczniej było pod bramką Niemców. Ballowi nic nie wychodziło, Jeaneckemu nic się nie chciało. Strobl udało się też w połowie ostatniej tercji uzyskać z zamieszania (po obronionym przez Pekę strzale Balla) zwycięską bramkę.

Rekompensatę przyniósł pełen temperamentu mecz z „serji pocieszenia": Anglja — Francja zakończony 3:3 (1:0, 1:2, 1:1). Był to mecz bez nerwów, Anglicy byli bezwzględnie lepsi, technicznie i taktycznie, Francuzi nadrabiali braki zapałem i narzuceniem swego systemu gry. Wyróżnili się u nich Quaglia i Hassler. Amerykańscy „Francuzi" zawiedli raz jeszcze. Najlepszy na lodzie, środkowy napadu brytyjskiego, najmłodszy gracz turnieju, siedemnastoletni „Baby" Davey —— niezmiernie utalentowany junjor. Przeciw Francji uzyskał on hat trick.



NAJLEPSZY NARCIARZ ŚWIATA
Norweg Hagen, zwyciężając w osiemnastce w Oslo, zdobył puhar ufundowany przez Króla Hakona.



W SZYKU MARSZOWYM
Moment z dorocznego marszu Sulejówek — Belweder.

Walka o kluby fabryczne w Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 3. Sprawa klubów fabrycznych usuniętych z rodziny piłkarskiej przez walne zgromadzenie Ł.O.Z.P.N., ale faktycznie jeszcze działających a nawet dopuszczonych do mistrzostw okręgowych przez zarząd ŁZPN, wobec nieuprawomocnienia się jeszcze tej uchwały nagle znów odżyła. W sobotę przybył do Łodzi delegat PZPN, wiceprezes p. Mallow dla zapoznania się na miejscu z całym materjałem w tej kwestji, w której zainteresowany jest nietylko sport łódzki, ale ogólnokrajowy.

P. Mallow odbył 12-godzinną konferencję z pełnym zarządem ŁZPN, i wszechstronnie zapoznał się z materjałem. Wynika z niego, że stopień przewinienia poszczególnych klubów fabrycznych jest biegunowo różny a całość daje podstawę do szerokiej dyskusji na ten temat.

Na najbliższem posiedzeniu PZPN, które odbędzie się jeszcze przed świętami zreferuje p. Mallow ten problem. Obrady zarządu ŁZPN z udziałem p. Mallowa miały charakter ściśle poufny. W sprawie tej oczekiwany jest komunikat



CHROSTEK i POLUS
pięściarze wagi koguciej przed walką finałową w Poznaniu, w której Polus zdobył tytuł mistrza Polski

Poznańska klasa A startuje

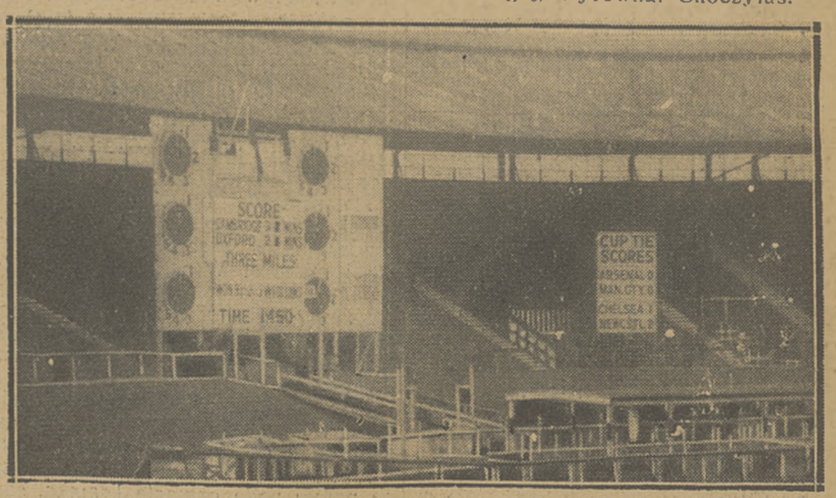
POZNAŃ, 20.3. — Tel. wł. — Pierwszy w sezonie bieg naprzełaj zorganizowała w ubiegłą niedzielę Warta. Trasa (około 3500 m.) była bardzo ciężka. Zwyciężyła Warta w składzie Miałkas, Robiński, Rutkowski, Janowski przed drużyną S. M. P. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Jakubowski (Sokół) w czasie 10:51, 2) Kluge (SMP), 3) Miałkas (W.), 4) Płotkowiak (SMP), 5) Robiński (W.).

W lekkoatletycznych zawodach pań w hali Warta B pokonała zespół Sokoła 32:30. Na podkreślenie zasługuje wynik Antkowiakówny (W.) w skoku wdal, która wynikiem 4,55 m. ustaliła nowy rekord w hali.

W Poznaniu rozpoczął się w niedzielę sezon piłki nożnej rozgrywką o mistrzostwa okręgu we wszystkich klasach. W klasie A Warta I-b pokonała z trudem Spartę 1:0 (0:0). Gra nieciekawa toczyła się na błotnistem boisku. Zwycięską bramkę uzyskał w ostatnich minutach gry Kryszkiewicz. W bramce Warty wystąpił Fryc Szerfke.

Olimpja pokonała Rawicki K. S. 3:1 (2:1). Gra naogół wyrównana przy technicznej przewadze Olimpji, dla której bramki zdobyli Dawczyński, Wincenty Nikołajewski i Przybyłowicz.

W Ostrowie Legja poznańska, mistrz ubiegłego roku zremisowała z Ostrowią 1:1 (1:1). Bramkę dla Legji strzelił Mozgaj, wyrównał Skoczylas.



DLA WYGODY PUBLICZNOŚCI
obok szczegółowych tablic informujących o wynikach lekkoatletycznych meczu międzyuniwersyteckiego Cambridge — Oxford, widzowie są powiadamiani o ważnych meczach piłkarskich.

Stajemy w szranki konkursowe!

I-szy tegoroczny olimpijski konkurs piłkarski

na odgadnięcie 9-ciu meczów ligowych

Ryzykując 50 groszy każdy może zdobyć premję 300 zł.

W myśl zapowiedzi, umieszczonej w poprzednim numerze „Przeglądu Sportowego", przystępujemy do rozpisania tegorocznego pierwszego

piłkarskiego konkursu ol.mpijskiego

naszego pisma.

Piękny sukces finansowy, uzyskany przez nas w 10-ciu Konkursach olimpijskich w r. ubiegłym, jeszcze piękniejszy ich cel — zasilenie Kasy Polskiego Komitetu Olimpijskiego na wysłanie ekspedycji do Los Angeles, wreszcie emocjonująca każdego uczestnika walka — wszystko to razem sprawia, że konkursy olimpijskie „Przeglądu Sportowego" są jedną z najprzyjemniejszych rozrywek szerokich rzesz miłośników sportu.

Załączony obok regulamin przypomni naszym czytelnikom zasady konkursów olimpijskich. Są one tak proste i zrozumiałe, że specjalnych komentarzy chyba nie wymagają.

Jedyną poważniejszą zmianą, którą uczestnicy przyjmą zpewnością

z entuzjazmem.

jest fakt, że zamiast wpłacanej w r. ub. jednej złotówki za udział w konkursie, w roku bieżącym sumę tę

zmniejszyliśmy do 50-ciu groszy.

Inowacja ta, w czasach ogólnego kryzysu, nie wątpimy, przyjęta zostanie z prawdziwą radością, gdyż z jednej strony pozwoli głosować w konkursie liczniejszym niż dotąd rzeszom czytelników, a z drugiej — przez powiększenie liczby kuponów wysyłanych przez bardziej zasobnych w fundusze — zwiększy szanse ich zwycięstwa.

Ze zmiany przewidzianej konkursowicze osiągną jeszcze jeden plus. Oto jakkolwiek nasza premia dla zwycięzcy wynosić będzie zamiast dotychczasowych 500 zł.

złotych 300,

to przy równoczesnem obniżeniu wpłaty konkursowicza ze złotówki do 50-iu groszy stosunek wpłaty do premji będzie jeszcze korzystniejszy dla czytelników niż dotychczas.

Wykazuje to prosty rachunek: przy złotówce wpłaty premia wynosiła 500 zł., więc przy 50-ciu gr. powinna wynosić 250 zł. Tymczasem podnieśliśmy ją do złotych trzystu, co przy wpłacie 1-ej złotówki odpowiadałoby premji w wysokości 600 złotych.

Przechodząc do sposobu wypełniania kuponów, przypominamy że przy każdej parze drużyn zespół oznaczony jedynką (1) jest gospodarzem boiska, dwójką (2) — drużyną przyjezdną. Jeżeli zatem czytelnik uważa, że zwycięży zespół gospodarzy, w rubryce wyników wpisuje cyfrę 1 (jeden), jeżeli typuje drużynę przyjezdną — pisze cyfrę 2 (dwa), jeśli zaś uważa, że mecz zakończy się remisowo — stawia cyfrę 0 (zero).

Przy wpłacie 50-ciu groszy czytelnik ma prawo wypełnić

trzy rubryki pionowe,

czyli trzy kombinacje wyników. Tak więc ryzykując powiedzmy 5 złotych, ma on do dyspozycji 10 kuponów, czyli poważną ilość 30-tu różnych kombinacyj wyników, które dają już bardzo poważne szanse na zwycięstwo i zdobycie premji 300 złotych.

Drugiem udogodnieniem, umniejszającem koszta stających do konkursu jest

sposób wpłacania należności za kupony.

Mianowicie pragnąc oszczędzić czytelnikom wysyłającym kupony pojedyncze, opłacania marek pocztowych na listy, Polski Komitet Olimpijski przypomina, że zamiast przesyłania w kuponie znaczków pocztowych, można wprost na pocztówce, obok normalnej opłaty nalepić

specjalny znaczek olimpijski za 50 gr.,

który można otrzymać w każdym urzędzie pocztowym. Kupując taki znaczek, czytelnik automatycznie wpłaca do Kasy P.K.Ol. 50 groszy, które Komitet otrzyma już bezpośrednio z kasy pocztowej. W żadnym jednak wypadku nie można nalepiać na karcie obok znaczka za kartę również normalnego znaczka pocztowego 50 gr. tytułem zapłaty za kupon.

Rzecz jasna, że przy przesyłaniu większej ilości kuponów w listach poleca się również przesyłanie opłaty zamiast w znaczkach pocztowych — w olimpijskich. Przy okazji podkreślamy, że jeśli czytelnicy będą przesyłać należność za kupony w normalnych znaczkach pocztowych, to prosimy aby kupowali znaczki

wyłącznie 50 groszowe,

gdyż ułatwia to P.K.Ol. pracę przy ich zamianie na gotówkę.

Komplet meczów, wchodzących w skład pierwszego tegorocznego Konkursu olimpijskiego składa się z 9-ciu gier następujących:

3.IV Legja — Ruch w Warszawie, Garbarnia — Warszawianka w Krakowie, Pogoń — 22 p.p. we Lwowie i Warta — Cracovia w Poznaniu.

10.IV Polonia — Warta w Warszawie, Cracovia — Pogoń w Krakowie, Czarni — Legja we Lwowie, ŁKS — 22 p.p. w Łodzi i Ruch — Warszawianka w Król. Hucie.

Przypominamy wreszcie, że kupony wysyłać należy wyłącznie pod adresem

Polski Komitet Olimpijski. Warszawa, Wiejska 11.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów upływa w dniu 2 kwietnia r.b. Wszystkie karty czy listy z kuponami, na których będzie widoczna późniejsza data stempla pocztowego, będą automatycznie unieważniane.

Radzimy zatem nie zwlekać z przysyłaniem kuponów do ostatniej chwili.

Nowy regulamin naszego konkursu

1. Na propzycję Polskiego Komitetu Olimpijskiego „Przegląd Sportowy" ogłasza cykl konkursów sportowych z nagrodami pieniężnemi.

2. Czysty dochód z konkursów przeznaczony jest na fundusz olimpijski Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

3. W konkursie może brać udział każdy czytelnik „Przeglądu Sportowego". Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest: a) wypełnienie kuponu, wyciętego z „Przeglądu Sportowego"; b) nadesłanie wypełnionego kuponu wraz ze znaczkami olimpijskiemi, lub pocztowemi, wartości 50 gr.

4. Dokładną kopję wypełnionego i wysłanego kuponu, uczestnik sam sobie sporządza celem skontrolowania, po ogłoszeniu wyników, czy nie zdobył nagrody.

5. Każdy czytelnik ma prawo przesłać dowolną ilość kuponów, jednak do każdego kuponu musi być dołączona opłata 50 gr. przyczem jeden uczestnik może w jednym konkursie zdobyć jedną tylko nagrodę, nawet gdyby nadesłał parę trafnych odpowiedzi.

6. Kupony i opłaty muszą wpłynąć do administracji przed terminem z góry określonym. Wszelkie kupony nadesłane po terminie będą unieważnione, przyczem miarodajna będzie data stempla pocztowego.

7. Kupony muszą być wypełniane czytelnie, gdyż jakiekolwiek przeróbki, wycierania i przekreślania cyfr powodują unieważnienie całego kuponu.

8. Nagrodę 300 złotych zdobywa uczestnik, który przepowie trafnie wszystkie wyniki. W wypadku gdyby odpowiedzi trafnych było więcej, niż jedna — nagroda zostaje podzielona w równych częściach, między wygrywających.

9. W wypadku, gdyby nie było trafnych odpowiedzi, co do wszystkich wyników, nagroda zostanie rozdzielona między uczestników, którzy omylili się w odgadnięciu tylko jednego wyniku.

10. Jeżeli zajdzie wypadek, że nie będzie żadnej takiej odpowiedzi, gdzieby tylko jeden wynik nie był trafny—nagroda zostanie podzielona na połowy, z których jedna dodana zostanie do nagrody następnego konkursu, a druga—przekazana będzie na fundusz Olimpijski.

11. Nieodbycie jednego meczu, zaliczonego do konkursu, nie wpływa na przyznawanie nagród, natomiast w wypadku, gdyby dwa mecze nie zostały rozegrane, konkurs zostaje unieważniony, przyczem stawki są ważne na następny konkurs.

12. Miarodajnemi będą wyniki, uzyskane na boisku, bez względu na to, jak następnie zostaną zweryfikowane przez P.Z.P.N. Mecze przerwane lub niedokończone będą traktowane jako nieodbyte (patrz punkt 11).

13. W razie stwierdzenia wygranej (do czego służy kopja kuponu), uczestnik zawiadamia o tem administrację konkursu kartą pocztową, nie później jednak, niż w 6 dni po ogłoszeniu wszystkich wyników przez „Przegląd Sportowy". Niezawiadomienie administracji o wygranej — powoduje utratę praw do nagrody.

14. Wszelkie zapytania i reklamacje, dotyczące konkursu należy skierowywać do administracji konkursu, a nie do redakcji „Przeglądu Sportowego".

15. Administracja konkursu nie bierze na siebie odpowiedzialności za niedopatrzenia i błędy urzędów pocztowych — tak w wypadkach spóźnionego doręczenia kuponów, jak i ewentualnego ich zaginięcia.

16. Nad całością prac administracji czuwa kapituła konkursów w osobach płk. Kazimierza Glabisza, prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, radcy Walentego Forysia, honorowego sek. generalnego Polskiego Komitetu Olimpijskiego i red. Wacława Sikorskiego.

17. Adres administracji konkursu brzmi: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11, przyczem listy winne być opatrzone wyraźnym dopiskiem u góry: Konkurs Olimpijski.

18. Administracja konkursu zastrzega sobie prawo zmiany poszczególnych punktów regulaminu, o czem jednak każdorazowo uczestnicy zostaną powiadomieni.

Polski Komitet Olimpijski, podając niniejszy regulamin, prosi równocześnie przyszłych uczestników o wycięcie go z pisma i zachowanie do ewentualnego własnego użytku, aby w przyszłości uniknąć licznych zapytań i nieporozumień.

Europa w powodzi meczów międzypaństwowych

WIEDEŃ, 20.3. — Tel. wł. — W międzypaństwowym meczu, decydującym o losach puharu Europy, Austrja pokonała Włochy w stosunku 2:1 (0:0). Na wielkim stadjonie zebrało się 60.000 widzów. Po gwizdku sędziego Szwajcara Roussa, Włosi z miejsca inicjują szereg ataków, ale Austrjacy szybko opanowują swe nerwy i od tej chwili są drużyną lepszą. Pomoc znakomicie wspiera atak, który gra też doskonale, ale liczne strzały idą koło słupka. Tylko dzięki pechowi napastników wiedeńskich, pierwsza połowa kończy się bezbramkowo.

Po przerwie już w 12 min. Vogel się przebija i podaje Sindelarowi, który główką zdobywa prowadzenie. W 2 min. potem Sindelar strzela drugą bramkę, a w 22 min. Meazza po solowym przeboju zdobywa dla Włochów honorową bramkę.

Chwilowa przewaga Włochów, wywołana załamaniem się środkowego pomocnika Austrjaków Hoffmana mija i Austrjacy znów biorą inicjatywę w swe ręce, jednak już bez rezultatu.

PRAGA, 20.3. — Tel. wł. — W międzypaństwowym meczu piłkarskim Węgry pokonały niespodziewanie Czechosłowację w stosunku 3:1 (0:1). Bramki strzelili Silny, wyrównał dla Węgrów w 18 min. drugiej połowy Turay, prowadzenie zdobył młody skrzydłowy Zavacki w 22 min., a wynik ustalił w 24 min. Toldy.

Pozatem Praga pokonała Kladno 4:1, a Teplitz 5:3.

ANTWERPJA, 20.3. — Tel. wł.— Wobec 40.00 widzów, w tem 10.000 Holendrów, Holandja pokonała Belgję w meczu międzypaństwowym w stosunku 4:1 (2:1). W 10 min. Bastin zdobył jedyną bramkę dla Belgów. Wyrównał Moll, a w 35 min. Lagendaal ustalił wynik do przerwy. Po zmianie stron Lagendaal zdobywa trzecią bramkę. Belgowie przeważają, świetnie kombinują i prą do wyrównania, ale znakomita obrona Holendrów stoi na wysokości zadania. W 17 min. Lagendaal ustanawia wynik dnia. Sędziował p. Musther.

Mecz piłkarski armii francuskiej i belgijskiej wygrali Belgowie w stosunku 3:2 (2:2).

BRNO, 20.3. — Tel. wł. — Mecz piłkarski Szwajcarja — Francja dał wynik 3:3 (2:1). Prowadzenie zdobył w 14 min. Francuz Viguratti. Wyrównał Abegglen III z podania Frigeria, w 28 min. Abegglen III zdobył prowadzenie. Po przerwie Francja wyrównała i zdobyła nawet prowadzenie ze strzału Simona, ale w 23 min. Abegglen III ustalił wynik dnia.

MEDJOLAN, 20.3. — Tel. wł. — Mecz międzynarodowy Lombardja — Południowe Niemcy dał wynik 1:1 (1:1). W pierwszej połowie więcej z gry mieli Niemcy, po przerwie boisko opanowali Włosi. Bramki zdobyli Russ w 21 min. i Scarone na 2 min. przed przerwą wskutek błędu Kressa. U Włochów doskonale grał atak ze Scaronem, Arcanim i Walsim na czele.

PARYŻ, 20.3. — Tel. wł. — Luksemburg pokonał drugi garnitur Francji w stosunku 5:2. W meczach o puhar CA Paris zwyciężył Valentiquey 2:1, a Club Francais — R. C. Roubaix 4:2.

RZYM, 20.3. — Tel. wł. — Drugi garnitur reprezentacji Włoch pokonał piłkarzy bułgarskich w stosunku 4:0 (2:0).

BUDAPESZT, 20.3. — Tel. wł. Mecz o mistrzostwo Vasas — III Obwód 2:2.

BERLIN, 20.3. — Tel. wł. — W meczu finałowym o mistrzostwo Berlina Tennis Borussia pokonała Minerwę w stosunku 4:2. Wynik jest za wysoki. Bramki dla zwycięzców strzelili Strohing, Schmidt i Handschumacher.

Futbol stołeczny

Mecze piłkarskie rozegrane w Warszawie, przyniosły następujące wyniki:

Warszawianka — Skra 1:0 (1:0). Ze względu na fatalny stan boiska Skry, mecz trwał tylko godzinę. Pomimo, że Warszawianka wystąpiła w pełnym składzie ligowym z Kellerem w bramce, Zwierzem i Rusinem w obronie, Hahnem I, Wielgusiakiem i Fertem w pomocy, oraz Korngoldem, Królewieckim, Kotkowskim, Piliszkiem i Jungiem II w ataku, zaś Skra bez braci Błażałków, Kraśniewskiego i Janusza, ligowcy odnieśli nieznaczne zwycięstwo, zdobywając zwycięską bramkę z przeboju Korngolda w 21-ej minucie gry.

Obie drużyny walczyły bardzo ambitnie i ostro, przyczem najlepiej spisały się tyły. Gra naogół nieciekawa. Sędziował za nerwowo p. T. Walczak.

Polonia — Orzeł 12:0 (4:0). Na boisku Orła w Grochowie ligowy zespół Polonji warszawskiej, który wystąpił w składzie: Korniejewski, Pigłowski, Bułanow; Seichter, Pazurek, Odrowąż; Szczepaniak, Malik, Łańko, Ogrodziński, Olasek odniósł wysokocyfrowe zwycięstwo nad ambitnie grającym zespołem gospodarzy.

Mimo fatalnego stanu boiska, Polonia zademonstrowała grę szybką, górując przez całe 90 minut nad Orłem. U zwycięzców najlepszą częścią drużyny był atak, w którym wyróżnili się Malik, Łańko i Szczepaniak, oraz Bułanow w obronie; u pokonanych—Wiktorzak I.

Bramki dla Polonji zdobyli: Malik (4), Ogrodziński (3), Łańko i Pazurek po dwie i Szczepaniak jedną. Sędzia p.

Marymont — —Gwiazda 2:1 (1:0). O normalnej grze nie mogło być mowy, gdyż zawody były podobne raczej do waterpolo, niż do piłki nożnej. Szybsi gracze Marymontu częściej znajdowali się pod bramką Gwiazdy, na strzał jednak żaden z graczy zdobyć się nie umiał. W rezultacie wszystkie bramki padły z rzutów karnych, egzekwowanych przez Gebla z Marymontu i Szulzingiera z Gwiazdy.

Według uporczywie utrzymujących się pogłosek, zdołała warszawska Legja pozyskać następujących graczy: Grządziel z Pol. K.S., Latusiński z Chorzowa, Peterek (Ruch, Wielkie Hajduki), natomiast Czarni ze Lwowa ogołocili drużynę Ruchu prawie że doszczętnie. Mianowicie wyjechali do Lwowa: Włodarz, Dziwisz i Zorzycki. Zwolniony natomiast został z lwowskiej drużyny Koch.

Przemyśl -- Lwów w grach

LWÓW, 20.3. — Tel. wł. — W sobotę odbyły się w hali zimowej w Przemyślu pierwsze spotkania w grach sportowych drużyn reprezentacyjnych Lwowa i Przemyśla. Lwów wykazał znaczną przewagę w piłce siatkowej, natomiast w piłce koszykowej przemyślanie lepiej zgrani byli od drużyny lwowskiej. Wynik remisowy w koszykówce miał Lwów do zawdzięczenia jedynie bardzo dobrej obronie.

W piłce siatkowej pań Lwów reprezentowała drużyna AZS, która dzięki zdenerwowaniu grała początkowo dość niepewnie. Ostatecznie jednak odniosła zwycięstwo 30:15. W piłce siatkowej panów Przemyśl stawiał nadspodziewanie silny opór drużunie Lwowa, reprezentowanej przez Sokół Macierz. Ostatecznie jednak i w tej grze udało się lwowianom odnieść zwycięstwo w stosunku 30:14. W piłce koszykowej Lwów reprezentowany przez Sokół Macierz i AZS uzyskał wynik remisowy 15:15. Publiczności około 1000 osób.

LWÓW, 20.3. (Tel. wł.). W ostatnim turnieju w piłce siatkowej panów w klasie A. zwycięstwo odniosła, jak to było do przewidzenia, bezkonkurencyjna dziś na terenie Lwowa drużyna Sokoła Macierzy, która dysponuje jednolitym zespołem złożonym z graczy o dobrej technice. Zacięta walka toczyła się o dalsze miejsca i przyniosła szereg nieoczekiwanych wyników. Niespodzianką była przedewszystkiem słaba forma AZS, który zajął dopiero czwarte miejsce. Bardzo dobrze trzymał się Dror. II Sokół zajął drugie miejsce, nie wykazując zasadniczej poprawy w stosunku do ub. r. Wyniki były następujące: Sokół Macierz — Dror 30:5, II Sokół — AZS 24:22, Dror — 7 drużyna harcerska 29:23, Sokół Macierz — II Sokół 30:17, AZS — 7 drużyna harcerska 26:24, II Sokół — Dror 27.:25, Sokół Macierz — 7 dużyna harcerska 30:13, Dror — AZS 28:26, II Sokół — 7 drużyna harcerska 30:13, Sokół Macierz—AZS 30:8.

LWÓW, 20.3. — Tel. wł. — Sprawa utworzenia lwowskiej okręgowej ligi piłki nożnej zaczyna się komplikować. W ubiegłym tygodniu zwołały pozostałe kluby klasy A jako też lwowskie kluby B i C klasowe zebranie informacyjno - dyskusyjne celem zajęcia stanowiska wobec akcji 7 klubów. W ostateczności powzięto rezolucję, z której wynika, że przedstawiciele obecnych na zebraniu klubów sprzeciwiają się utworzeniu lwowskiej ligi.

Cały Kraków piłkarski w boju

Świetny debjut benjaminka Ligi 22 pp. Siedlce

KRAKÓW, 20.3. — Tel. wł. — Kraków — „Stolica piłkarstwa polskiego" wchodzi nareszcie w pełny sezon. Wczorajsza niedziela była pierwszym tego zwiastunem. Wprawdzie Cracovia i Wisła walczyły jeszcze z partnerami o charakterze klasy treningowej lecz za to Garbarnia dała już zwolennikom piłki okrągłej przedsmak zbliżających się emocyj.

W sobotę spotkała się z Wawelem.

W pełni krasy ukazała się dopiero w niedzielę. Świetna kondycja, bieg, gra kombinacyjna, nadzwyczajna ambicja i gra głową, zjednały wojskowym wstępnym bojem publiczność krakowską która darzyła oklaskami ich udane kombinacje.

Linja defensywy jednolita i pewna. Bramkarz dobry, Pawlak, a szczególniej Wojtanowski w obronie dysponują dobrym wykopem.

Sroczyński na środku pomocy lepszy od bocznych.

Atak jest najlepszą częścią zespołu. trójka środkowa szybkiemi posunięciami zdobywa umiejętnie teren, nie kombinując bezcelowo wszerz boiska. Lotni skrzydłowi dobrze centrują.

22 P.P. — WAWEL 4:2 (2:1).

22 p.p.: Siadak; Pawlak, Wojtanowski; Czajka, Sroczyński, Jakubowski; Świętosławski, Biegański, Bilewicz, Rusin, Sadalski.

Wawel: Czapski; Nowak, Sosnica; Rejkowski, Adamski, Kliś; Chabowski, Lepich, Herisz, Piątek, Krupa.

Do przerwy gry lekka przewaga gości, którzy uzyskują wątpliwe prowadzenie ze strzału Biegańskiego w 30-ej minucie. Wawel podniecony rewanżuje się w minutę później udanym atakiem i głową Piątka. Tuż przed przerwą po kombinacji trójki środkowej Biegański uzyskuje znów prowadzenie.

Po przerwie goście mają więcej z gry. Już w czwartej minucie Biegański łapie centrę Sadalskiego, stoping, strzał i podwyższa stan do 3:1. Wkrótce potem pada czwarta bramka, samobójcza ze strzału obrońcy Wawelu, Nowaka. Gra traci na tempie. Niedługo przed końcem przebija się Lepich i nieuchronnym strzałem ustala wynik. Goście nie wyzyskują rzutu karnego. Sędzia p. Gumplowicz.

GARBARNIA — 22 P.P. 5:4 (1:1).

Goście wystąpili w tym samym składzie co dnia poprzedniego.

Garbarnia: Gregorczyk; Bill, Konkiewicz; Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarczyński; Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek, Bator.

Do przerwy gra wyrównana. Z początku kilka ataków Garbarni. Po chwili gra przenosi się na środek, by wreszcie znaleźć się znów pod bramką gospodarzy. Faul obrońcy i rzut karny zapewniają gościom w 6-ej minucie prowadzenie.

Stan ten trwa krótko. Przebój Batora, piłka wędruje obok nadbiegającego obrońcy, pod nogi Smoczka i wyrównanie 1:1. Gra zmienna przenosi się szybko z pod jednej bramki pod drugą i przybiera na ostrości. Goście zdobywają energicznie teren i szybko przenoszą się pod bramkę gospodarzy, górując nad nimi lotnością.

Garbarnia gra więcej skrzydłami. Błotnisty teren na środku boiska uniemożliwia kombinacje. W 32-ej minucie po kombinacji Pazurek — Smoczek bramkarz paruje ostry strzał pod nogi Riesnera, który strzela w róg, lecz i to staje się łupem bramkarza. Na minutę przed przerwą Joksch zastępuje kontuzjowanego Skwarczyńskiego.

Po przerwie moc emocji. W pierwszej minucie centra Świętosławskiego — Rusin strzela obok wybiegającego bramkarza: 2:1, Garbarnia rewanżuje się w 3-ej minucie z przeboju Batora. Mistrz Ligi ma teraz więcej z gry. Strzał Riesnera, robinsonada obrońcy, rzut karny, egzekucja Konkiewicza, 3:2.

Kilkanaście minut obustronnych ataków, I znów serja bramek. Z jednej strony Maurer, a z drugiej Biegański podwyższają na 4:3. Na trybunach coraz głośniej. Wreszcie w 30-ej minucie bieg Sadalskiego, interwencja Konkiewicza i wyrównanie.

Na tem kończą się możliwości gości. Garbarnia przebywa coraz więcej pod ich bramką, by z przeboju Batora w 40-ej minucie uzyskać prowadzenie i zwycięstwo.

W Garbarni najlepsi skrzydłowi: Riesner i Bator, trójka środkowa miała zaporę w ciężkim terenie. Gregorczyk mógł obronić 4-tą bramkę.

Sędzia p. Rumpler.

KRAKÓW, 20.3. — Tel. wł. — Cracovia — Chorzów 2:0 (0:0).

Wynik spotkania nie stoi w żadnym stosunku do jego przebiegu. Cracovia miała przygniatającą przewagę przez cały czas meczu, a jedynie wskutek hiperkombinacji i braku decyzji u trójki środkowej, nie zaznaczyła tego cyfrowo.

Atak Cracovii wspierany przez świetnie grającą linję pomocy kombinował niepotrzebnie na błotnistym terenie. Moc pewnych pozycji zaprzepaszczonych przez Malczyka i Piątkiewicza. Zieliński na lewem skrzydle zamiast centrować, strzelał z każdej pozycji na bramkę.

Po przerwie Cracovia dalej górą. Bramki padają ze strzału Malczyka po kombinacji z Piątkiewiczem w 17-ej minucie i w 42-ej minucie po przeboju Malczyka. Sędzia p. Lieberman.

Wisła — Krowodrza 6:0 (3:0).

Łatwe zwycięstwo Wisły, grającej bez Reymana, Balcera, Pychowskiego i Koźmina. Pierwsze siedem minut dają już trzy bramki. Prowadzenie uzyskuje Lubowiecki, w drugiej minucie. Za chwilę Artur podwyższa wynik 2:0. Wreszcie w 7-ej minucie przebój Kisielińskiego daje czerwonym trzeci punkt. Do przerwy energiczne ataki ligowców, którzy nie wyzyskują rzutu karnego.

Po przerwie charakter gry nie ulega zmianie. Wisła jest w dalszym ciągu stroną atakującą. W 14-ej minucie ostry strzał Artura grzęźnie w sieci. Wreszcie Kisieliński uzyskuje dalsze punkty w 25-ej i 27-ej minucie.

U Wisły najlepsi Stefaniuk, Łykow i Kisieliński, W ataku, a Kotlarczykowie w pomocy.

Korona — Podgórze 2:1. Zawody towarzyskie lokalnych rywali zakończyły się zwycięstwem Korony.

Legja — Grzegórzecki 3:1. Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Legji. Bramki dla Legji strzelili: Czopik, Mytar i Schultz. Dla Grzegórzeckiego — prawy łącznik. Sędzia p. Sławkowski.

KRAKÓW, 20.3. — Tel. wł. — Bieg sztafetowy Oleandry — Dom Żołnierza Polskiego organizowany dorocznie z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego zakończył się niespodziewanem zwycięstwem drużyny strzeleckiej przed Cracovia.

KATOWICE, 20.3. — Tel. wł. — Celem uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego, zorganizował śląski związek powstańców bieg sztafetowy z 4-ch krańców Śląska do Katowic. Trasa każdej sztafety była podzielona na 3 odcinki po 30 km.; każdy odcinek przebywała drużyna jednego powiatu, licząca 15-tu zawodników, tak, że ogółem na starcie stanęło 150-ciu biegaczy. Zwyciężył zespół powiatu świętochłowickiego w czasie 1:49.45 przed drużyną powiatu gliwicko - toszeckiego 1:51.35. 3) Katowice w czasie 1:53.57.

Również związek podoficerów zorganizował bieg sztafetowy na trasie 14 km 800 m. od pomnika Powstańców w Słupnie do rynku w Katowicach. Trasa została przebyta w czasie 47 min. Indywidualnie zajął pierwsze miejsce Drobiec 3:14.2 przed Wendą

Ubiegłej niedzieli odbyły się popisy łyżwiarskie na sztucznym torze w Katowicach, w których wzięli udział pp. Żmudzińscy oraz para najmłodszych rodzeństwo Kalus.

WILNO, 20.3 (Tel. wł.). W Trokach odbyły się w niedzielę zawody narciarskie. Startowało ogółem 80 zawodników i zawodniczek. W konkurencji pań na 8 klm. zwyciężyła Jackiewiczówna 59:42 sek., wśród dziewcząt (4 klm.) Lenartowiczówna w czasie 30:43 sek. W kategorji panów na 12 klm. Rodziewicz 1 g. 14:45 sek.

W Nowej Wilejce odbyły się w niedzielę zawody sztafetowe sztafet 3×5 klm. Startowało 20 drużyn. Zwyciężyła sztafeta w składzie: Rymsza, Buarczewski, Dąbrowski w czasie 1 g. 33:28 sek.

Wysłać pod adresem

Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Warszawa—Wiejska 11

Mecze ligowe rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców		
	a	b	c
1. Legja — 2. Ruch			
1. Garbarnia — 2. Warszawian			
1. Pogoń — 2. 22 pp.			
1. Warta — 2. Cracovia			
1. Polonia — 2. Warta			
1. Cracovia — 2. Pogoń			
1. Czarni — 2. Legja			
1. ŁKS — 2. 22 pp.			
1. Ruch — 2. Warszawian.			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców		
	a	b	c
1. Legja — 2. Ruch			
1. Garbarnia — 2. Warszawian			
1. Pogoń — 2. 22 pp.			
1. Warta — 2. Cracovia			
1. Polonia — 2. Warta			
1. Cracovia — 2. Pogoń			
1. Czarni — 2. Legja			
1. ŁKS — 2. 22 pp.			
1. Ruch — 2. Warszawian			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Petrolle i Battalino

Zwycięzcy Rana w opinji jego menażera Leclerca

Od dra Polakiewicza, powracającego z Ameryki dowiedziałem się, że Ran uzyskał dalsze zezwolenie na pobyt w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to nową serję meczy; rezultaty kilku z nich już doszły do kraju.

Jaką pozycję zajmują przeciwnicy Rana w wielkiej rodzinie pięściarskiej? Na to pytanie jest częstokroć trudno odpowiedzieć w Europie. Ale menażer europejski Rana — Leclerc wie wszystko, pilnie obserwując każde poruszenie swego ucznia za oceanem. Oto co mówi Leclerc o ostatnich meczach i przeciwnikach Rana:

— Mam prawdziwy żal do mego amerykańskiego kolegi, że dopuścił do meczu Ran —Petrolle. Petrolle to może jedyny człowiek w Ameryce, z którym spotkania narazie należało unikać. Sposób prowadzenia meczu przez Petrolla zupełnie nie odpowiada Ranowi. Ran i Petrolle to dwaj bokserzy o b. mocnych uderzeniach. Siła i szybkość ciosu decyduje u tych ludzi o wygranej. Amerykanin jest niesłychanie szybki, nie darmo przezwano go „The Fargo Express“, jest jeszcze szybszy od Rana. Gdy spotka się takich dwu bokserów, walka musi skończyć się przez k. o. Ten kto pierwszy szczęśliwie uderzy triumfuje. A pierwszy uderzy ten, kto ma większą rutynę...

„Pan się pyta, czy Petrolle ma rutynę?“ „Mój Boże! Petrolle walczy od r. 1924, stoczył przeszło 150 meczy, a więcej niż 50 wygrał przez k. o. Można śmiało twierdzić, że Billy ma trzy razy większe doświadczenie ringowe niż Ran. Widziałem Petrolla w walce z mistrzem świata Canzoneri, było to w r. 1930 w Chicago. Billy wygrał na punkty. Ale jak wygrał, Canzoneri był zmasakrowany i zdeklasowany.

To prawda Ran przegrał przez k. o. Ależ ilu asów przegrywało w ten sam sposób. Oto np: Yony Perez w swej karjerze nie uniknął nokautu i to w I-ej rundzie, podobny los spotkał Schmelinga. I cóż z tego, nokauty te poszły w zapomnienie. Zaznaczam, że Petrolle w kategorji lekkiej jest klasyfikowany jako II-ga pięść Ameryki, a zatem i świata.

Nie chcę robić tajemnicy z jednej wady Rana. Polak nie ma jeszcze dostatecznej wytrzymałości, co w naszym języku nazywamy „brakiem tchu“. O ile w pierwszych pięciu rundach nie pośle przeciwnika na deski, to następne rundy są dla niego ciężkie.

Cieszę się bardzo ze zwycięstwa Rana nad Billy Townsendem. To b. groźna pięść. Towsend jest b. popularny w Ameryce, urodził się w r. 1910 w Vancoverze, walczy od r. 1927, ma on przeszło 60 meczy stoczonych i wielu asów na rozkładzie.

Ostatni mecz z „Battling“ Battalino, przegrany przez Polaka na punkty, uważam raczej za sukces Rana. Battalino to sława światowa. Pan pozwoli, że opowiem cośkolwiek o jego karjerze: „Battling“ z pochodzenia Włoch urodził się w 1908 r. w Harfordzie. Już w latach 1925 — 1926 stoczył liczne walki jako amator. W r. 1927 przechodzi do obozu zawodowców. Rok 1927 jest sezonem triumfalnym dla Battalino. W lipcu bije na punkty Al Browna w 10-rundowem spotkaniu, a we wrześniu w Hartfordzie wygrywa 15-to rundowy mecz z Andre Routisem, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza świata wagi piórkowej. „Battling“ stopniowo mężnieje przechodzi od wagi piórkowej do lekkiej, a następnie półśredniej. W grudniu 1930 r. bije na punkty Kid Chocolata. W 1931 r. stacza 15-to rundową walkę w N. Yorku z Fidel La Barbą i bije go na punkty. W grudniu zeszłego roku Amerykanin triumfuje nokautując Al Singera w II-ej rundzie. Dorobek Battalino to przeszło 60 meczy, 14 zwycięstw przez k. o., 26 zwycięstw na punkty.

Młody See, który akurat znajduje się w szkole Leclerca, wtrąca się do rozmowy i dziwi się, że Ran mógł dotrzymać pola Battalinowi.

— Czy wie Pan — pytam dalej Leclerca, że projektowany jest mecz Ran — Roth?

— Słyszałem o tym planie. To może być ładna walka. Belgijczyk jest jedynym przeciwnikiem w Europie, któregoby można przeciwstawić Polakowi. Mam wrażenie, że Roth byłby łatwy do pokonania dla Rana. Nie przypuszczam, aby mógł się wykręcić od nokautu.

K. Gryżewski.



HISTORJA NOKAUTU RANA NAD TOWNSENDEM znalazła ilustrację w jednem z pism amerykańskich. Na lewo po ciosie Rana Townsend wali się na deski, na prawo sędzia kończy liczenie.

Warszawa -- Tel Aviv

Szanse drużyny polskiej na igrzyskach palestyńskich

Rozpoczynająca się za tydzień Makabjada pod względem czysto sportowym prezentuje się bardzo nierówno.

Pływanie, tennis, lekka atletyka (specjalnie sprint i skoki) stać będzie na wysokim poziomie, gdyż tak się składa, że w wymienionych działach sportu Żydzi odgrywają doniosłą rolę.

Natomiast boks, szermierka, piłka nożna, ciężka atletyka zgromadzą w najlepszym wypadku średnią europejską klasę, a nawet — będą prawdopodobnie rewją zawodników zupełnie miernych w skali europejskiej.

Polska wysyła na zlot drużynę bardzo liczną i starannie zestawioną. Sześćdziesieciu zawodników, jedenaście specjalności — to już ekspedycja o charakterze masowym!

Z pośród znanego już powszechnie składu imiennego do polskiej pierwszej klasy należy trzech mistrzów dźwigania ciężarów, drużyna pięściarska, piłki wodnej, Wittman w tennisie i Bersohnówna w lekkiej atletyce. Reszty nie podobna zaliczyć do czołowych reprezentantów sportu w Polsce.

Dużo donioślejsze znaczenie posiada stosunek sił naszej ekspedycji do drużyn zagranicznych. Względy propagandowe, o których mówi się zawsze gdy nie stanie argumentów sportowych, wymagają określenia t. zw. poziomu relatywnego drużyny to jest odpowiedzi na pytanie, jakie miejsce zająć możemy w Tel Aviwie.

W piłce nożnej kierownictwo ekspedycji jest dobrej myśli, jednak optymizm nie wydaje się być zbyt uzasadniony. Udział krajów ciepłych Palestyny, Rumunji, Egiptu, Grecji przesądza w tak wczesnym okresie wiosennym zwycięstwo na rzecz drużyn o pełnym treningu.

Ciężkoatleci mają większe szanse, ponieważ przypuszczalnie... konkurencję obsadzą tylko Polacy. Nadarza się więc jedyna sposobność do ustanowienia pierwszych rekordów żydowskich w dźwiganiu ciężarów.

W boksie, jak to w boksie, nic nie wiadomo. Szkoda, że nie zastąpiono Wysockiego (Warszawa) przez Pilnika, który tak znakomicie reprezentował Wilno na mistrzostwach pięściarskich Polski.

W pływaniu Niemcy, Czechosłowacja i Austrja mają lepszych od nas zawodników. Jeżeli coś uda się uszczknąć, to raczej w waterpolo, gdzie kalkulacje na zwycięstwo oparte są na skromnych zgłoszeniach oraz sześciokrotnem mistrzostwie Polski Makabi krakowskiej.

W lekkiej atletyce męskiej wyglądamy beznadziejnie i dlatego nie formujemy tu liczniejszej ekspedycji. Niemcy, Czesi, Anglicy, Austrjacy, Szwajcarzy rozparcelują między sobą triumfy, pozostawiając resztki Jugosławji, Grecji czy Rumunji.

O wiele lepiej wyglądają nasze panie, a Bersohnówna wyjeżdża jako poważna pretendentka do mistrzostwa Makabjady.

W szermierce prof. Szombathely wróży Głowiczowerowi pierwsze miejsce; byłoby ono możliwe oczywiście tylko w razie absencji fenomenalnego dr. Fuchsa, czołowego szablisty węgierskiego.

Wreszcie w tennisie, mimo niewątpliwej klasy reprezentantów (Wittman i Liebling), trzeba będzie zrobić miejsce lepszym nazwiskom: Prennowi, Soyce czy Hechtowi.

Termin wyjazdu ekspedycji jest spóźniony. Już 28-go marca rozpoczynają się czterodniowe igrzyska— 27-go przybywa ona na miejsce — a zatem nie będzie czasu nawet na odpoczynek po podróży i zapoznanie się z terenem i przystosowanie się do miejscowego klimatu. Zawodnicy wpadną nagle z wietrznego przedwiośnia w letnie upały i automatycznie obniżą swoje wyniki o znaczny procent.

Jedyną, choć słabą pociechą może być fakt, że tym samym okrętem w przeddzień zawodów przybędą do Tel Aviwu wszystkie drużyny europejskie, nasi startować więc będą w tych samych warunkach.

Na zakończenie pytanie najistotniejsze: czego oczekiwać może sport polski od ekspedycji?

Dyktator oddziału polskiego wszechświatowego związku Makabi p. Rusecki zapytany o to przezemnie na konferencji prasowej, odpowiedział głośno:

— Marzymy o pierwszem miejscu!

No to brawo! Aspiracje górne. Ambicje zaszczytne. Pewność siebie — więcej niż dostateczna. Samopoczucie cztery z plusem. Byleby tylko sił starczyło.

Serdecznie wam tego życzymy!

Jan Erdman

Polska na końcu...

Ostatnie wydawnictwo Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej zawiera ciekawe dane statystyczne ze wszystkich podległych związków państwowych, z których możemy się doskonale zorjentować, jak skromne dotychczas miejsce zajmują lekkoatleci polscy w porównaniu z ilością zawodników zgłoszonych w innych krajach.

W roku 1931 posiadaliśmy 6.600 zgłoszonych zawodników (pań i panów). Armja lekkoatletów ze Stanów Zjednoczonych przewyższa nas 125 (!) razy, licząc 825.000 głów! Niewiele ustępują Amerykanom Niemcy, gdzie lekka atletyka cieszy się olbrzymią popularnością, rejestrując 619.000 zawodników.

Na dalszych miejscach kroczy Anglja (250 tys. zawodników), Francja (225 tys.), Szwecja (110 tys.), później... Hiszpanja (80 tys.) i Portugalja (50 tys.), a więc, jak widzimy, nie zawsze wielka ilość zawodników idzie w parze z dobremi wynikami. Grecja jednoczy 50 tys. lekkoatletów, malutka Finlandja 41 tys., Filipiny 31 tys., Węgry 22 tys., Danja 21 tys., Japonja 10 tys.

Z ciekawszych danych liczbowych podkreślić jeszcze należy nieproporcjonalnie wielką ilość zawodników w beznadziejnej sportowo Rumunji (20 tys.) i Bułgarji (15 tys.) jak również stosunkowo wielką liczbę 9,700 lekokoatletów Estonji, o zaludnieniu... 20-krotnie mniejszem niż Polska.

Jesteśmy więc jeszcze dość odlegli nawet od „złotego środka“, jednak dobre wyniki naszych zawodników powinny dla lekkiej atletyki zdobyć w najbliższym czasie większą popularność. W podobnej sytuacji znajdują się i silne Czechy, mające tylko 1,500 zgłoszonych zawodników.

Możemy się jeszcze pocieszyć, że Kuba ma 900 zaw., a wielka Argentyna tylko 600, zajmując ostatnie miejsce w liście wszystkich narodów.

Ryzykowna wyprawa

Zbliżające się święta Wielkiej Nocy stołeczna Warszawianka pragnie wykorzystać na podróż piłkarska do Jugosławji. Jak się dowiadujemy, przychylny wniosek Ligi w sprawie tej ekspedycji został już skierowany do P. Z. P. N-u. Według zatem wszelkiego prawdopodobieństwa wyjazd dojdzie do skutku i Warszawianka zmierzy się w d. 27 i 28 marca z drużynami Beogradzki i Jugosławja.

Wyjazd ten, sam przez się bardzo ponętny, nastręczać jednak musi wiele zastrzeżeń natury zasadniczej. Zaczyna się od tego, że wszelkie naczelne władze sportowe na mocy odpowiedniej uchwały Związku Związków postanowiły, aby zasadniczo wysyłać zagranicą tylko zespoły, znajdujące się w doskonałej formie i mające wszelkie dane na osiągnięcie zwycięstwa, a w każdym razie — wykazanie się wysokiemi walorami sportowemi.

Niestety, uchwały te, sądząc po niefortunnej ekspedycji hokeistów polskich do Ameryki, a ostatnio — piłkarzy Cracovii do Czechosłowacji istnieją tylko na papierze. Czy Warszawianka spełni swą rolę propagandową trudno wypowiadać to w formie zdecydowanej. Ambicja sympatycznej tej drużyny, jej żywotność, szybkość i dobra kondycja wiosenna mogą uczynić cuda.

Ale czy uczynią, zwłaszcza po wrażeniu, jakie pozostawiła w Jugosławji zeszłoroczna wizyta Garbarni zakończona dwoma triumfami nad wyżej wymienionemi Klubami Beogradzkim i Jugoslavją?

P. P. Członkom ekspedycji Cracovii do Brna i Bratisławy Redakcja Przeglądu Sportowego składa serdeczne podziękowania za miły dowód pamięci w postaci pocztówki.

Nasz notatnik

Trener Klumberg jest bardzo zadowolony z wyników pracy na kursie przedolimpijskim dla lekkoatletów. W raporcie, który nadesłał do zarządu PZLA stwierdza przedewszystkiem Klumberg świetną kondycję Kusocińskiego, na drugiem miejscu stawia Heljasza, konsekwentnie zbliżającego się do 15 metrów w rzucie kulą, dalej Nowaka (skok wdal) i Trojanowskiego II. Mikrutowi wróży trener również niewątpliwe poprawienie rekordu w oszczepie.

Z pośród pań, największe nadzieje pokłada Klumberg w Waisównie, po której spodziewa się osiągnięcia w rzucie dyskiem odległości koło 40-stu metrów, a więc nawet... rekordu światowego. Breuerówna i Schabińska zapowiadaja się również doskonale. (t).

II-gi obóz przedolimpijski dla lekkoatletów trwać będzie przez miesiąc od 15-go maja do 15-go czerwca. Obóz odbędzie się najprawdopodobniej na terenie CIWF na Bielanach, o ile tylko dyrekcja będzie rozporządzała dostateczną ilością pomieszczeń. W obozie weźmie udział już tylko 10-u zawodników, z pośród których wybrani zostaną ostatecznie nasi reprezentanci do Los Angeles. (t).

Zawody lekkoatletyczne w hali krytej na Bielanach (w CIWF) organizuje warszawski OZLA już w początkach kwietnia, pragnąc w ten sposób przyspieszyć przystąpienie zawodników do normalnej pracy na bieżni.

Ż. K. B. Jordan (Warszawa) zgłosił oficjalny akces do W. Ż. Makabi w Polsce i został przyjęty jako członek zwyczajny Związku. (A.)

Goss, wicemistrz Warszawy w wadze piórkowej, nadesłał pismo do Polonji warszawskiej z prośbą o wykreślenie z macierzystego klubu. Po upływie przepisowego terminu ma on startować w barwach C.W.S-u

Wydział sportowy WOZB zdyskwalifikował na 6 miesięcy bokserów Jordanu warszawskiego: Wiśniaka, Pereplotczyka, Rozena, Celnika, Mińca, Neudinga, Winograda za startowanie w barwach Makabi, a klub ten ukarał grzywną 70 złotych.

Osiński i Ruciński (Legja) doskonali atleci warszawscy otrzymali zwolnienia z macierzystego klubu, podpisując zgłoszenia do A.Z.S. warszawskiego.

Wspaniały sukces Karpińskiego

Po raz pierwszy Warszawianin został mistrzem Polski w boksie.

Bokserskie mistrzostwa rozegrane w Poznaniu nareszcie przyniosły Warszawie po raz pierwszy dawno upragniony tytuł mistrza Polski, zdobyty przez młodego i obiecującego boksera, Walerjana Karpińskiego.

Początkowo zdawało się, iż niema on żadnych szans, odrazu bowiem w pierwszej walce trafił na groźnego przeciwnika — Chmielewskiego, który po niedawnem zwycięstwie przez k. o nad wice-mistrzem Europy, Majchrzyckim i rozgromieniu Wieczorka, stawał do mistrzostw jako stuprocentowy faworyt.

Tymczasem Karpiński, wykazując wiele wytrzymałości i siły, po pięknej walce odniósł nad nim nieoczekiwane, ale zasłużone zwycięstwo, czem zdobył sobie aplauz i serce poznańskiej publiczności. Nazajutrz po morderczej walce, w której wzięła górę jego żywotność i agresywność, pokonał Karpiński Zielińskiego (Poznań), który poprzednio zwyciężył Wieczorka (Śląsk). Wreszcie w trzecim dniu zawodów w finale zwyciężył Karpiński Pomorzanina, Wernera, zdobywając w ten sposób dla Warszawy po raz pierwszy tytuł mistrza Polski.

W ciągu 3 dni trzy zwycięskie walki z groźnymi przeciwnikami, ze zdawało się niepokonanym Chmielewskim na czele, świadczą o niespożytej energji i wytrzymałości młodego boksera, który dopiero przed rokiem wygrał „pierwszy krok bokserski“, a dziś jest mistrzem Polski. Siły jego po każdej walce w zadziwiający sposób odradzały się, by nazajutrz torować mu drogę do nowych sukcesów.



Karpiński, pierwszy warszawski bokser, który zdobył mistrzostwo Polski, podkreśla odżywcze wartości cukru.

*

Nowy mistrz Polski Karpiński, biorąc udział w ankiecie o odżywianiu się sportowców, powiedział:

„Sprawa odżywiania się, ma szczególne znaczenie dla bokserów. Muszą oni wciąż troszczyć się o to, by czasem nie przekroczyć wagi, muszą przestrzegać, by nie posilać się na krótko przed meczem, by wreszcie nie spożywać potraw ciężkich, źle wpływających na zwinność i ruchliwość“.

„O właściwościach cukru przekonałem się kilkakrotnie. Po spożyciu kilku kostek w ciągu kilku minut, po gwałtownym wysiłku czułem się znów całkiem świeży“.

Właściwe odżywianie się poparte spożywaniem cukru jest tajemnicą szybkiej regeneracji sił i zdolności zdobywania się na szereg następujących po sobie ciężkich wysiłków sportowych. Naturalnie — wtedy tylko, gdy w parze z tem idzie i odpowiedni trening, bez którego niemasz drogi do sukcesów sportowych

Narty

Walki o puhar w Mürren

Klasyczny bieg zjazdowy o puhar angielskiego klubu z Mürren „Kandahar“ rozgrywany co roku na zmianę, to w Mürren (Szwajcarja), to w St. Anton (Tyrol), staje się największem wydarzeniem narciarskiem Europy. W r. b. na starcie w St. Anton nie zabrakło nikogo, kto ma cokolwiek do powiedzenia w zjeździe i w slalomie. Elita Szwajcarów i Austrjaków, to wszak elita Europy, a pozatem zebrali się zdetronizowani mistrzowie zjazdu, Anglicy, i uczący się jego arkanów, Włosi i Niemcy.

Wielki triumf odnieśli znów Szwajcarzy. W biegu zjazdowym bezkonkurencyjny był mistrz FIS z Cortina d'Ampezzo, Otto Furrer, który osiągnął czas 5:19. Drugi był Dawid Zogg — 5:24; trzeci Walter Prager w 5:44.4. Dopiero czwarty był Austrjak Hauser w 5:46.2, ale następne miejsce zajęli znowu Szwajcarzy: Steuri, Feuz i Schlatter. Anglicy i Niemcy zajęli dalsze miejsca.

W slalomie Austrjacy wyszli lepiej ex aequo Furrer i Zingerle po 1:55.8. 3) Seelos (Austria) 1:54.4, 4) Walch (Austrja) 1:56.5, 5) Dawid Zogg 1:57.7. Najlepszy czas miał Rudi Matt zdyskwalifikowany jednak za potrącenie chorągiewki nartą. Zingerle po pierwszym biegu prowadził przed Furrerem i Zoggeem, ale Szwajcarzy nadrobili tę różnicę za następnym nawrotem.

W kombinacji zwyciężył Furrer nota 100; 2) Zogg nota 98.39; 3) Seelos n. 93.90; 4) Hauser n. 93.51; 5) Walch n. 93.37

Wśród pań bezkonkurencyjna była Austriaczka Hedl Lantschner, która wygrała i bieg zjazdowy w 7:43.3 i Slalom w 2:12.7. Druga w kombinacji była Kranz; trzecia Bader.

Boks

Półfinały puharu Anglji

Bokserskie mistrzostwa Czechosłowacji rozegrane w Pardubicach przyniosły szereg zwycięstw pięściarzom Brna. W w. muszej Beździek pokonał Hromadę. W koguciej Prochaska (B. C. Smichov Praga) — Schneidera, w piórkowej Chundela — Dvożaka, w lekkiej Krumpler — Hermara, w półśredniej Stockl pokonał po interesującej walce Jaksa, w średniej z powodu nieobecności Skrivanka, Milner zwyciężył — Sadkę, w wadze półciężkiej Ostrużniak pokonał Durdysa, w ciężkiej chory od meczu z Bawarją Ambroż, nie startował. Tytuł mistrzowski dostał się Bezhlebie po zwycięstwie nad Jiraskiem.

Mistrzostwa pięściarskie Berlina wyłoniły następujących nowych szampjonów: Ball, Möhl (po zwycięstwie nad Pierentzem), Arenz (zwycięzca Gehlhaara), mistrz Niemiec Donner (pogromca Bächlera), Campe, Horneman Holz i Ramek (po nokaucie Schwarza).

W Bawarji tytuły mistrzów zdobyli: Ansböck, Ziglarski, Weigert, Held, Suck, Lang, Brendlein i Haymann.

W Niemczech Zachodnich zwyciężyli: Beck, Spannagel, Kramer, Senoratzki, Kartz, Rennen, Borger, Voosen

Półfinały puharu angielskiego nie cieszyły się zbyt wielkiem powodzeniem. Wobec 70.000 widzów Arsenal wyeliminował Manchester City, zwyciężając 1:0, przyczem sędzia nie zauważył karnego dla Manchester, Arsenal strzelił bramkę dopiero w ostatniej minucie przez Bastina z podania Lamberta. Tylko 30.000 widzów oglądało zwycięstwo Newcastle United nad Chelseą. Już do przerwy prowadzili zwycięzcy 2:0, po zmianie stron atakująca Chelsea uzyskała tylko jedną bramkę.

Puhar Europy północnej, na wzór puharu środkowo europejskiego chcą zorganizować państwa skandynawskie Norwegja, Danja, Szwecja, Finlandja przy udziale Niemiec i Holandii

Zakopane, Bielsko, Wisła, Lwów, Wilno

Tak klasyfikuje trener Klykken, opuszczając główne ośrodki narciarskie w Polsce



KLYKKEN U STÓP KROKWI



ZAWODY NARCIARSKIE POLICYJNEGO KLUBU SPORTOWEGO W KRZEMIEŃCU zgromadziły 20 szeregowych startujących w 3-ch konkurencjach. W ogólnej punktacji zwyciężył post. Świecek Michał, 2) post. Mól Jan, 3) post. Knasiński Bronisław. Program obejmował bieg patrolowy 2½ klm. bieg 5 klm. i bieg zjazdowy.



PER KLYKKEN

Per Klykken, trener z Norwegji, po wyjeździe z Zakopanego udał się do Wisły, Bielska, Lwowa i Wilna, gdzie przeprowadzał treningi. Ostatnio powrócił jeszcze na mistrzostwa Polski do Zakopanego, a za dwa dni wyjeżdża zpowrotem do ojczyzny.

— Może będzie pan łaskaw — mówię do Klykkena — opowiedzieć mi coś o Wiśle, Bielsku, Wilnie, Lwowie no i Zakopanem.

— O Zakopanem już opowiadałem, więc może zaczniemy po kolei, tak jak zwiedzałem inne ośrodki. A więc zaczynam od Wisły.

Miejscowość ta posiada znakomite tereny narciarskie, nadające się bardzo dobrze na biegi 18 km i długodystansowe. Materjał na biegaczy jest znakomity, choć nie można go jeszcze porównać z materjałem zakopiańskim. Najlepsi są bracia Legierscy, których jest trzech, jeden z nich jest, mojem zdaniem, najlepszy tak w biegu jak i w skokach, szkoda, że nie startował na Mistrzostwach Polski. Pozatem dobrze skacze Urbaczko, co należy tembardziej podkreślić, że skacze on od niedawna; sądzę, że ma wielkie szanse na przyszłość; dobry jest jeszcze Haratyk, temu na mistrzostwach nie powiodło się: złamał narty. Niestety, jest on słaby w skokach. Jeszcze jedno muszę powiedzieć: najpilniejszych uczni miałem właśnie w Wiśle. Stawiali się wszyscy punktualnie na treningi i jeszcze przed mym przyjściem przygotowywali skocznię, itd. — Skocznia w Wiśle jest bardzo dobra, przydałoby się jeszcze zeskok na dole trochę zebrać, ponieważ przechodzi on zbyt gwałtownie w płaskie i bardzo prasuje.

— No a teraz kolej na Bielsko?

— Tak, z Wisły pojechałem do Bielska. Miałem tam około 15 zawodników, trenujących ze mną. Najlepszym z nich jest bezsprzecznie Gajduszek, Wagner i jeszcze jeden, nie mogę sobie tylko w tej chwili nazwiska przypomnieć. Świetnym ma być jeszcze brat Wagnera, który, niestety, stłukł sobie na nartach kolano tak, że nie mógł brać udziału ani w treningach ani w zawodach. Klasa zawodników bielskich jest lepszą od klasy zawodników w Wiśle. Uważam, że pod względem poziomu stoi Bielsko zaraz za Zakopanem, na trzeciem miejscu Wisła. Jedną bolączkę ma Bielsko, które posiada tereny bardzo dobre, mianowicie brak większej skoczni. Skocznia, która tam jest, zezwala na skoki najdalej do 35 m, i to trzeba już skakać na sam dół. Tego otrzaskania się z większą skocznią brakuje właśnie zawodnikom z Bielska. Jeżeli otrzymają oni większą skocznię, na której będą mieli możność treningu, to staną się groźni dla wielu skoczków zakopiańskich.

Lwów rozporządza sporą ilością zawodników, którzy są jednak stosunkowo słabi. Było kilku dobrych: Lankosz, Jakubowski i jeszcze inni, lecz o tych mówiłem już swego czasu w wywiadzie z Lankoszem.

Jeżeli zrobiłbym podział wszystkich ośrodków, które zwiedziłem, to porządek przedstawiałby się następująco: 1) Zakopane, 2) Bielsko, 3) Wisła, 4) Lwów, 5) Wilno.

Skocznia lwowska jest dobra, można na niej skakać do 30 m. Niestety, rozbieg za krótki, stół za długi. Porównałbym ją ze skocznią w Poroninie, zanim została poprawioną. Gdyby zmienić rozbieg możnaby przedłużyć skoki przypuszczalnie do jakich 40 m. Zainteresowanie treningami było wielkie, uczniowie pilni. Tereny w najbliższych okolicach Lwowa nienadzwyczajne, terenów karpackich nie poznałem.

A teraz kolej na Wilno, zarazem ostatnie miejsce mego pobytu. Posiada ono tereny lepsze od lwowskich, niezłe, choć trochę za płaskie.

Są i ładne wzgórza, choć stosunkowo niskie. Skocznia wileńska posiada również za mały rozbieg, możliwe są na niej skoki do jakich 30 m. Gdyby i tu rozbieg przedłużyć możnaby osiągnąć większe długości. Z zawodników cywilnych trenowało ze mną jakich 14 przed południem, a z 8 popołudniu; pracowało jednak wielu zawodników wojskowych. Oprócz tego pracowałem jeszcze przy kursach wojskowych, które odbywały się pod kierownictwem kpt. Łuckiego.

Co do materjału muszę powiedzieć, że w Wilnie miałem tylko bardzo młodych zawodników cywilnych, od 14 do 18 lat. Najlepszym z nich jest Hermanowicz, który jest jednak lepszy w biegach, jak w skokach.

— Czy mógłby mi pan coś jeszcze powiedzieć o mistrzostwach Polski?

— Ależ owszem. O ile zdołałem zauważyć organizacja zawodów była bardzo dobrą. Co do trasy na 18 km., zdaje mi się, że była trochę za płaska, no i do norweskiej brakowało jej jeszcze sporo. Ale ciężko tu będzie dobrać trasę bardziej do norweskiej zbliżoną.

— A co powie pan o skokach?

— Skocznia była dobra, choć w pierwszym dniu zawodów był na progu looping, czego nie powinno być stanowczo podczas zawodów i to o mistrzostwo. Muszę się przyznać, że zaimponował mi Stanisław Marusarz, który skakał jak diabeł. Nie myślałem, że będzie tak dobry. Musi on jednak nad stylem sporo popracować. Nogi prowadzi jeszcze trochę za szeroko, jedna narta cośkolwiek do przodu wysunięta. Podrywanie całem ciałem ciągnie go w powietrzu, lecz według pojęć naszych, norweskich, otrzymałby stosunkowo gorsze noty za styl. Bo skoczek musi być w powietrzu spokojny.

Wie pan, zupełnie podobnie skakał u nas swego czasu Kolterud, falując również nartami. Dostawał jednak od sędziów tak słabe noty, że musiał zrezygnować z tego stylu. Andrzej Marusarz był słabszy, aniżeli przed wyjazdem do Ameryki. Bardzo dobry był jeszcze Marcinowski, który będzie kiedyś świetnym skoczkiem. Widziałem go zresztą i w Wiśle na mistrzostwach akademickich, gdzie mi się również bardzo podobał.

Bardzo, bardzo żałuję, że nie startował Bronek, którego do dziś dnia uważam bezwarunkowo za najlepszego z Polaków w narciarstwie. Zresztą co o tem mówić, pokazał on przecież najlepiej w Ameryce, w światowej konkurencji kim jest. Zupełnie nie rozumiem, że pozwolono mu wycofać się z czynnego życia sportowego teraz, kiedy jest w najlepszym wieku i w formie.

Teraz byłem jeszcze przez pięć dni z Bronkiem w górach, pokazał mi z Tatr co mógł i poznałem wreszcie choć trochę wasze góry, które są rzeczywiście przecudowne.

Bardzo żałuję, że już muszę wyjechać. Za dwa dni opuszczę Zakopane i Polskę, by wrócić do domu. Bardzo żałuję też, że nie mogę mówić po norwesku, gdyż w języku niemieckim nie zdołam tak podziękować za polską gościnność, jakbym to chciał uczynić. Jeszcze raz zaznaczam, że wszędzie spotkałem szalenie miłych ludzi i będę miał nietylko jaknajlepsze wspomnienia, lecz będę wszędzie mówił o Polakach jaknajlepiej. To też proszę mi nie wziąć za złe, że pożegnam się po norwesku:

Till alle mine elewer og bekjennte sender jeg herved mine hjerteligste hilsener. Ogsaa til alle som har skrevet saa pen om mig.

Bo uważam—kończy Norweg, że właśnie w mym języku ojczystym powinienem się ze wszystkimi pożegnać.

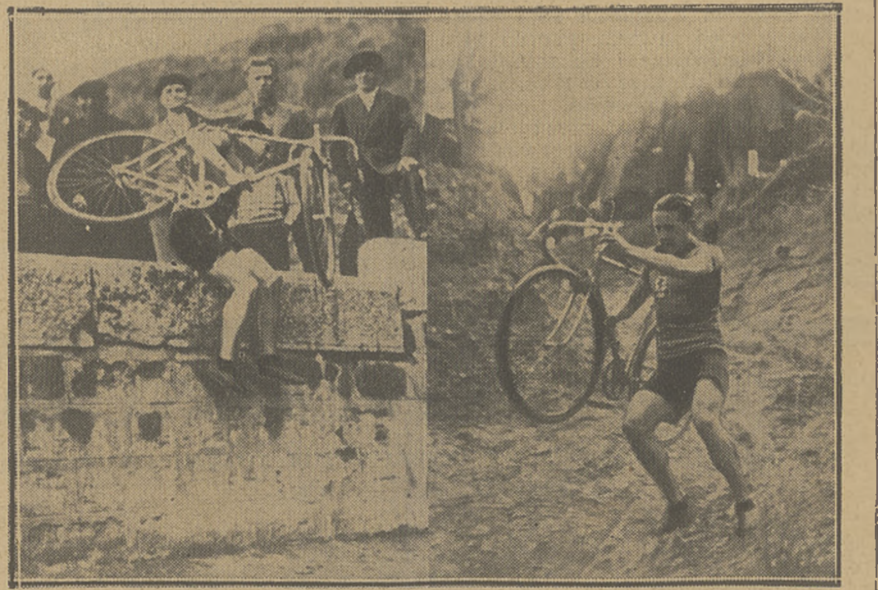
Dziękuję miłemu Klykkenowi za ostatni wywiad, serdecznie ściskam dłoń i żegnamy się. I jednomyślnie wyrywa się nam z ust:

— Może zobaczymy się jeszcze w przyszłym roku w Zakopanem.

O. L.



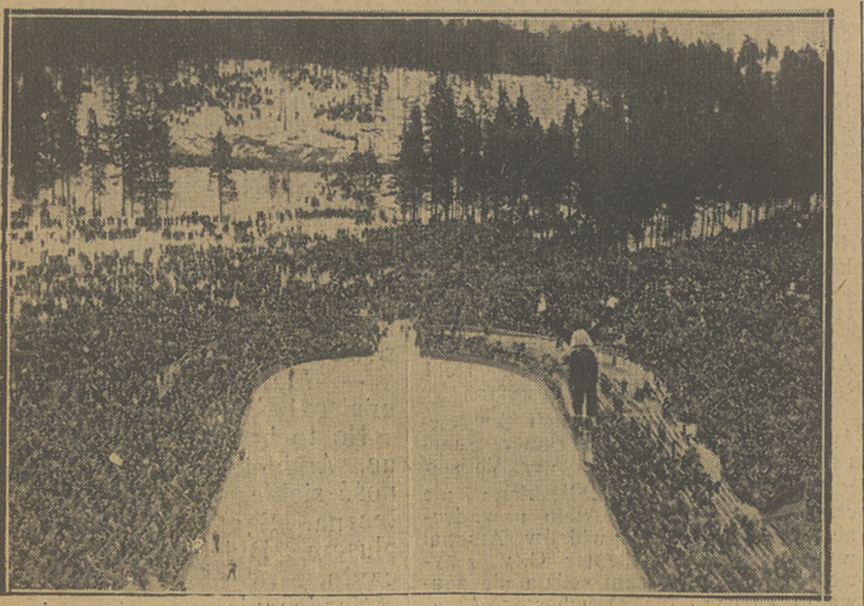
SKOK VINJARENGENA
na zawodach międzynarodowych w Oslo nie należał do najbardziej udanych.



KOLARSKI BIEG NAPRZEŁAJ W MADRYCIE
jeżył się od niezwykle uciążliwych przeszkód, z któremi niełatwo było się uporać najlepszym nawet zawodnikom.



AKTORZY MISTRZOSTW EUROPY
w hokeju lodowym, rozegranych w Berlinie. Bramkarz Niemców, słynny Leinweber i napastnik Strobl.



W OJCZYŹNIE NART
Wielotysięczne tłumy widzów obserwujących doroczne międzynarodowe zawody narciarskie w Holmenkollen, będące Sedanem zwycięzców olimpijskich



MISTRZ ŚWIATA SCHAEFER
demonstruje swój kunszt łyżwiarski przed 10.000 młodzieży wiedeńskiej.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI